



# KURIER Wileński

PIĄTEK, 23 GRUDNIA 1994 R.  
Nr 251 (12527)



Zaluzje, sprzęt  
oświetleniowy.  
Tel./fax. 77-36-16, Vilnius.

## Z konferencji prasowej Adolfasa Šleževičiusa

### Ostatnie w tym roku spotkanie premiera rządu z dziennikarzami

W tym roku było to ostatnie spotkanie premiera rządu z dziennikarzami. Tę okazję nawet uprzyjemniło lampką szampana i małą czarną... I jak zapowiedział rzecznik prasowy rządu Vilnius Karallauskas, być może i w przyszłym roku wszystkie konferencje będą "zakraplane".

Premier był mniej optymistyczny, ale ocenił ubiegły rok dość pozytywnie. Szczególnie jest zadowolony z ratyfikacji umowy z Unią Europejską o wolnym handlu. Bowiem jest to jeszcze jeden krok do uzyskania członkostwa w tej organizacji. Wiele superlatyw wyrzucił na temat dynamicznie rozwijających się stosunków między Litwą a Polską.

Za główne wydarzenia w życiu gospodarczym i politycznym na Litwie pan Adolfas Šleževičius uważa powołanie Zarządu Walut, tendencje wzrostu produktu narodowego, kompromis w kształtowaniu budżetu państwa. Dzięki powołaniu Zarządu Walut zdołano 28-krotnie zmniejszyć inflację, zaś w założeniach budżetu nie są przewidziane

żadne ulgi w płaceniu podatku od wartości dodanej. Słowem, wszyscy mają być równi...

Premier ubolewał też nad tym, iż rządowi nie udało się podnieść realnych dochodów mieszkańców. Zatem już w pierwszych dniach Nowego Roku będzie podjęta decyzja o indeksacji płac pracowników organizacji budżetowych. Emeryci również nie zostaną pokrzywdzeni — zgodnie z nową ustawą emerytury w zasadzie muszą im wzrosnąć.

Na nasze pytanie na temat wiadomości, iż Litwie grozi "Głód" mazutowy, który może zaistnieć z powodu decyzji władz Rosji zabraniającej eksportu tego paliwa do innych krajów, premier odpowiedział, iż obawy są bezpodstawne: Litwa ma solidne zapasy tego paliwa, a prócz tego prowadzi się pertraktacje o jego dostawy z Białorusią i innymi krajami. Co prawda, może być ono nieco droższe. Ale nie zamierzamy.

Zygmunt WIRPSZA

## Rozmowy o UPW

### Polskie społeczeństwo musi się określić...

Mówi Vytautas PLEČKAITIS, poseł na Sejm RL

— Ustawy RL przewidują zakładanie również wyższych uczelni prywatnych. Jednak niezależnie od tego, czy powstają one z inicjatywy mniejszości narodowych czy Litwinów, muszą sprostać odpowiednim wymaganiom, stawianym i przed takimi placówkami. Eksperti uważają, że Uniwersytet Polski w Wilnie nie wywiązuje się z nich. Stoi to na przeszkodzie w jego zarejestrowaniu. Dlatego uniwersytet ten istnieje faktycznie nielegalnie. Przez to też w dwuznacznej sytuacji znaleźli się studenci. Studiując bowiem w nielegalnie działającej uczelni nie mają przed sobą wyraźnej perspektywy. Ze względu na trudną gospodarczą sytuację państwo nie może materialnie wspierać prywatnych uczelni. Społeczeństwo polskie na Litwie powinno się zastanowić, czy Uniwersytet Polski w Wilnie potrafi przyczynić się do integracji, mieszających na Litwie Polaków, do społecznego, kulturalnego, politycznego życia. Sądzę, że na razie nie potrafi.

Przykłady z doświadczenia międzynarodowego świadczą, że próby zakładania Uniwersytetu Polskiego np. w Chicago nie sprawdziły się. Amerykanie polskiego pochodzenia zrozumieli, że jeśli nie będą znali języka angielskiego, to odizolują się od życia kraju. To znaczy, że nie będą pełnoprawnymi, pełnopennymi obywatelami. Toteż rozpatrując pod tym kątem kwestię powołania Uniwersytetu Polskiego w Wilnie uważam, że jest ona wątpliwa. Należy więc zastanowić się nad jego perspektywą. Rozumiem, że nasze władze prawdopodobnie nie chcą tego zatłaczać na drogę przemocy, zabraniać, nie pozwalają. Wywałoby to niepotrzebne spory, niezadowolone, co by mogło mieć nawet wydzźwięk na arenie międzynarodowej. Powtórze, że samo polskie społeczeństwo musiało się określić. Uniwersytet nie jest bowiem prywatną sprawą grupy profesorów. również Polonia zagraniczna, która wspiera materialnie tę uczelnię, powinna być dobrze to

rozwarzyć. Może niektórym działaczom, którzy otrzymują pomoc, personalnie jest to wygodne? Oczywiście, nie twierdzę, że tak jest, niemniej sytuacja wygląda nieklarownie.

Kwestię zdobycia wyższego wykształcenia przez uczniów szkół polskich można by było częściowo rozwiązać, tworząc dla nich odpowiednie równoległe grupy na litewskich uczelniach. Problem zasadniczo polega na tym, że absolwenci polskich szkół nie znają języka litewskiego. Jest to niernormalna sytuacja, tu, uważam, zawiniły władze państwa, przede wszystkim Ministerstwo Oświaty i Nauki. Do rejonów Wileńskich należy skierować tyłu lituanistów, zapewnić im takie place, aby te luki nadrobić. Polska młodzież, mieszkająca na Litwie, musi się czuć jako pełnowartościowa. Np., w Polsce mniejszości narodowe (niemiecka, litewska, białoruska, ukraińska) nie mają takich problemów, bo doskonale znają język polski. Dlatego bez problemów integrują się z życiem Polski, mają dobre prace, wynagrodzenie. Musielibyśmy iść właśnie taką drogą.

Może więc nie warto od razu zakładać Uniwersytetu Polskiego? Może rozpocząć od zakładania college'ów? Należałoby wyklądać tam takie przedmioty, które przyspieszyłyby integrację Polaków ze społecznym życiem republiki. Należałoby wzmocnić tam wykładanie języka litewskiego, historii i geografii Litwy. Powinni przecież znać nie tylko kulturę, historię Polski, ale i Litwy. Niestety, młodzież polwienska najczęściej nie zna cennych zabytków litewskiej kultury. Niewiele z nich odwiedziło Górę Krzyż, natomiast prawie każdy był w Częstochowie czy w Krakowie. Jest to nienormalna sytuacja, którą należy naprawić a wspólnymi wysiłkami społeczności polskiej i władz.

— Dziękuje.

Zanotowała  
Jadwiga BIELAWSKA

## Każdą czwartą spółkę władze rejonu solecznickiego zaliczają do beznadziejnych

### Rolnicy kurczowo trzymają się spółtek

We wszystkich spółkach rolnych rejonu solecznickiego sprawy mają się nie najlepiej. A w niektórych — bardzo źle. Do beznadziejnych władze rejonowe zaliczają 11 spośród 44. Odchodzący rok spółki te przetrwały dzięki kredytom i wyprzedaży mienia. Jesienią zebrały skąpe plony i przekonały się, że nie mogą się rozliczyć z bankami i wierzycielami. Dłużej nie mają z czego żyć. Na razie ani jedna spółka nie ogłosiła bankructwa, ale zarządzający rejonu Tadeusz Mickiewicz zażądał zwolnienia walnych zebrań udziałowców i omówienia drogi realnego wyjścia z sytuacji.

#### Dymisja prezesa

Wśród dogorywających spółtek znalazła się też "Stasilos". Zadłużenie bankowi i innym wie-

rzycielom wynosi tu 350 tys., a kapitał spółki — 450 tys. Lt. Ma się rozumieć, płac ludzie nie otrzymywali przez cały rok. Zrozumiałe też, że przy takim stanie rzeczy zebrać, na które przyszła połowa z 350 udziałowców, nie mogło przebiegać spokojnie. Prezes Aleksander Achremczyk usprawiedliwił się, że nie było plonów, bo nie użyźniono ziemi. Z sali odparowano mu na to, że kilka hektarów ziemniaków zostało w ziemi... On — że z braku paliwa żyto ożime zasiano zbyt późno, sala — że traktorzyści przez całe lato pracowali prywatnie, a nie dla spółki. A Achremczyk apelował, by zmniejszyć liczbę specjalistów, chociaż wcześniej obiecywał, że nie

(Dokończenie na str. 8)

## Dziś w numerze:

1 str.

Premier był mniej optymistyczny, ale ocenił ubiegły rok dość pozytywnie.

2 str.

Przyjęto ustawę "O nowelizacji ustawy RL o rentach z tytułu państwowych ubezpieczeń społecznych". A co w niej, dowiem się po Nowym Roku.

3 str.

Poseł K. Antanavičius przypomniał, że premier twierdzi, iż stopa życiowa na Litwie nie jest gorzej w porównaniu z innymi państwami bałtyckimi. Zdaniem posła jest inaczej: przeciętna renta starca na Litwie wynosi 28 USD, na Lotwie — 39 USD, a w Estonii — 34 USD.

4 str.

W Gori — rodzinnym mieście dyktatora, którego historycy obciążają odpowiedzialnością za śmierć co najmniej 20 milionów ludzi — setki osób przemaszerywały w deszczową pogodę pod pomnik Stalina...

5 str.

"Trzeba odpowiedzieć sobie na proste rzeczy: czy ci ludzie ze sfery budżetowej, szczególnie służba zdrowia i nauczyciele, są Polsce potrzebni, czy jest ich nie za dużo...?"

6 str.

Rzeczywiście, każda rodzina ma własną receptę na pomysłne życie. Ale ono, to życie ludzkie, jest niby tor z przeszkodami, niby bieg przez płotki...

7 str.

Po kilku latach pracy w Ameryce powróciłem znow z rodziną do Warszawy i oto z mojej córki, która zapomniała już język polski, dzieci w szkole szkolę, nie chcą z nią się przyjaźnić.

8 str.

...W Finlandii jest tylko 300 tys. Szwedów w 5 min mieszkańcy i mimo to funkcjonują tam dwa państwowe więzienia, wszelkie napisy i nazwy miejscowości są dwujęzyczne.

9 str.

Od nas zależy, czy nasze mieszkanie będzie ładnie i przytulnie urządzone i to bez względu na warunki materialne.

11 str.

Celem imprezy, obok popularyzacji gry w koszykówkę wśród Polaków na Litwie było zbadanie potencjalnych możliwości założenia sekcji koszykarskiej przy Klubie Sportowym "Polonia".

12 str.

Posłuchajmy muzyki Wagnera!

## SENTENCJA DNIA

Sądzić innych to obrażać siebie.

W. Szekspir



Radio 73.34 / 103.8 FM

Kuferek  
codziennie, godz. 12.05  
tel. 42 94 72

Informujemy,  
że od 19 grudnia  
1994 r. główna  
siedziba

Litewskiego  
Banku Oszczędności  
znajduje się  
pod nowym adresem:

Savanorių pr. 19, 2015 Vilnius.

SZCZEGÓŁOWA INFORMACJA  
POD NUMERAMI TELEFONÓW:

Główna siedziba LBO

Sekretariat 232370

Dep. kredytów 232378

Dep. międzynarodowy 232379

Dep. oszczędności i usług bankowych 232376

Dep. finansów 232375

Tu także obsługuje klientów nowy oddział Vingis LBO.

ZAPRASZAMY KLIENTÓW

Klienci są w oddziale przyjmowani:

w dniach pracy: w godz. 9.00-16.30,

przerwa obiadowa od godz. 13.00 do 13.45.

Walutę wymieniamy bez przerw obiadowej.

Telefony oddziału Vingis:

Naczelnik 232433

Sala operacyjna 232615, 232613

(Zam. 1293)





*W rządzie republiki*

**Na ostatnim posiedzeniu  
rządu rozpatrzone  
ponad 60 kwestii**

Członkowie rządu rozpatrzyli tryb wynajmu pomieszczeń i budynków niemieszkalnych oraz tryb opłaty za ich dzierżawę. Samorządom zaleca się umowy o wynajmie zawierac co najmniej na 3 lata. Zatwierdzono założenia jawnego i zamkniętego konkursu na dzierżawę, formę umowy oraz tryb obliczania ceny dzierżawy.

Ministrowie przystąpili do omawiania trybu wwozu artykułów spożywczych do Republiki Litewskiej i kontroli ich jakości. Ostateczna decyzja nie została jeszcze podjęta, gdyż sądzi się, że proponowany projekt stworzyłby jedynie nowe biurokratyczne bariery dla przedsiębiorców, skrepowałby działalność firm, przewożących towary tranzytem. Przepisy wejdą w życie za 3 miesiące, gdy zostaną opublikowane w "Valstybes Žinios". Ten tryb przewiduje rejestrację importowanych produktów oraz wydawanie odpowiednich zezwoleń (takie zezwolenie ważne jest na rok).

Rząd postanowił zatwierdzić wysokości taryfy skladek ubezpieczeniowych (30 proc.) na rok 1995 na poszczególne rodzaje ubezpieczeń: ubezpieczenie emerytalne — 22,5 (i 1 proc. taryfy płaconej przez ubezpieczonych); ubezpieczenie na wypadek choroby oraz z tytułu macierzyństwa — 3,6 proc.; ubezpieczenie zdrowia — 2,3 proc.; ubezpieczenie przed bezrobociem — 1,6 proc. Od 1 stycznia zatwierdza się podstawową wysokość emerytury z tytułu państwowych ubezpieczeń społecznych — 75 litów.

Postanowiono w trybie wyjątku zezwolić bez cła wwieźć do Republiki Litewskiej rury polietylenowe wartości 110 tys. DEM. Rury przeznaczone są dla uporządkowania kolektora kanalizacyjnego w Druskienukach. W ten sposób rząd zamierza obniżyć koszty tej ważnej i finansowanej ze środków budżetu budowy obiektu ochrony środowiska.

Gabinet ministrów ustalił normę podstawowych wyrębów leśnych na rok 1995 — 2,1 mln m<sup>2</sup>. Ustalono też normy poszczególnych gatunków drewna.

Na posiedzeniu omawiano również tryb przydziału zasiłków w związku ze śmiercią pracownika w wyniku nieszczęśliwego wypadku w pracy. Przewiduje on, że zasiłek będzie wypłacany po nieszczęśliwym wypadku, gdy zostały naruszone normatywne akty bezpieczeństwa pracy. Zasiłek stanowi 500 ustalonych przez rząd minimalnych wynagrodzeń miesięcznych. Przewidziano też tryb podziału zasiłków między dziećmi i małżonkami.

Rząd postanowił za naruszenie ustalonego trybu wwozu alkoholu i przepisów handlu napojami alkoholowymi oraz nieplacenie państwu podatków pozbawić ZSA "Agora" prawa wwozu do Republiki Litewskiej napojów alkoholowych (włącznie z piwem).

*Spotkanie premiera  
z rodzinami ofiar walk  
niepodległościowych  
oraz poszkodowanymi*

**Rząd planuje rozpatrzenie  
kwestii ulg socjalnych**

Premier Adolfas Šleževičius spotkał się z bliskimi ofiar walk niepodległościowych i poszkodowanymi. W spotkaniu uczestniczyli również Arcybiskup — Metropolita Wilna Audrys Juozas Bačkas, marszałek Sejmu Česlovas Juršėnas, mer Wilna Vincas Jasulaitis, ministrowie.

A. Šleževičius powiedział, że utraty bliskich nigdy się nie da skompensować, niemniej rząd stara się chociaż odrobinę ulżyć ich rodzinom — planuje rozpatrzenie kwestii ulg socjalnych.

Zbliży się Boże Narodzenie. Niektórzy możliwie, że powitają je z bólem, chociaż jest to święto radosne. Toteż życzyć zachować spokój w sercu, powiedział arcybiskup.

Mer Wilna zaznaczył, że trwa praca na Cmentarzu Antokolskim nad zespołem pomnikowym ku czci ofiar. Ma być odsłonięty w listopadzie przyszłego roku.

Poszkodowani przypomnieli, że władze miasta obiecywały imionami poległych nazwać ulice, czego dotychczas nie zrobiono. Z trudem również wcieli się w życie inne ulgi komunalne, brak zniżek przy zakupie środków medycznych. Zaproponowano zaindeksować odszkodowania, zezwolić na wcześniejsze emerytury.

Na zakończenie premier nadmieniał, że rząd nie wykonał jeszcze całego zakresu pracy co miał uczynić, ale postara się wykonać ją w najbliższym czasie.

*K. Antanavičius  
krytykuje politykę  
gospodarczą Sejmu i rządu*

**Zdaniem posła prywatny  
przedsiębiorca miesięcznie  
musi oddać państwu od 79  
do 84 proc. swych dochodów**

"Jeśli na Litwie istnieje nawet polityka gospodarcza, to prowadzi się ją po kryjomu czyniąc to, co strzelił do głowy", twierdzi członek sejmowego Komitetu Gospodarczego Kazimieras Antanavičius. Na czwartkowej konferencji prasowej w Sejmie skrytykował on uchwały, rządu i Sejmu Litwy w sprawie gospodarki kraju.

K. Antanavičius przypomniat, że premier Adolfas Šleževičius twierdzi, iż stopa życiowa na Litwie nie jest niższa niż w innych państwach bałtyckich. Zdaniem posła, fakty świadczą o czymś odwrotnym. Np. przeciętna emerytura starca na Litwie wynosi 28 USD, na Łotwie — 39 USD, a w Estonii — 34 USD.

Polityka gospodarcza na Litwie oddana została do gestii Ministerstwa Finansów, które ma na celu jak najczęściej wyrwać od wszystkich, sugerował K. Antanavičius. Obliczył on, że człowiek, prowadzący własny interes miesięcznie musi oddać państwu od 79 do 84 proc. swych dochodów. "Ludzie, płacący uciążliwe podatki skazani są na ruinę. Dlatego też przedsiębiorcy zmuszeni są kombinować". Ponadto, zaznaczył K. Antanavičius, wielkie cła, nałożone przez rząd, pozbawia możliwości handlu z zagranicznymi biznesmenami.

W przekonaniu K. Antanavičiusa nie jest słuszne, gdy jednakowe podatki obowiązują zarówno biednych, jak i bogatych. Proponuje on, aby 10-procentowa taryfa podatkowa obowiązywała tych, którzy mają poniżej 300 Lt miesięcznie, 20-procentowa — otrzymujących do 600 Lt, 30-procentowa — tych, którzy otrzymują do 1,5 tys. oraz 35-procentowa — dla osób zarabiających ponad 1,5 tys. Lt.

K. Antanavičius zaproponował dziennikarzom, aby dziś interesowali się nie tylko krwawymi historiami bandytów. W mniejszego kryminału można się dopatrzeć, interesując się tymi, którzy podejmują decyzje gospodarcze.

*Ceny na towary  
konsumpcyjne oraz  
usługi w listopadzie br.  
w porównaniu z grudniem ub.r.*

**Najbardziej podrożały owoce  
i warzywa**

Departament Statystyki podał dane o zmianach cen żywności i innych towarów oraz usług w ostatnich miesiącach br., a także ich porównanie z cenami grudnia 1993 r.

Towary konsumpcyjne i usługi w listopadzie br. w porównaniu z październikiem podrożały o 3,6 proc., z grudniem ub. roku — o 39,8 proc., artykuły spożywcze odpowiednio podrożały o 3,4 i 32,2 proc., pieczywo i produkcja zbożowa — o 2,5 i 33,4 proc.

Najbardziej podrożały ziemniaki: w listopadzie ich ceny w porównaniu z październikiem podskoczyła o 9,1 proc., z grudniem ub. roku — aż o 246,6 proc. Owoce w listopadzie podrożały o 22,4 proc., a od końca ub. roku — o 116,4 proc.

Wśród artykułów spożywczych powszechnego użytku najszybciej zbyt znajdowały mleko i ję przetrwory. W listopadzie w porównaniu z październikiem podrożało ono o 5,5 proc., a w porównaniu z grudniem ub. roku — o 44,8 proc. Pieczywo w listopadzie było droższe o 2,5 proc., a w ciągu 11 miesięcy jego cena wzrosła o 34,4 proc. Ceny wyrobów cukierniczych zmieniały się nie tak szybko — w listopadzie o 0,3 proc., w porównaniu jednak z ubiegłym rokiem wzrosły o 46,9 proc. Zmieniły się też ceny kawy, herbaty, kakao: w listopadzie wzrosły o ponad 10 proc., w ciągu 11 miesięcy — o 38,6 proc.

*W rejonie święciańskim*

**Obcowanie z pięknem**

W tym roku po raz pierwszy w szkole-internacie w Nowych Święcianach otwarto fakultatywną klasę sztuki plastycznej. Początkowo uczęszczało do niej zaledwie 8 dzieci. Zapoznaly się one z zasadami rysunku, grafiki, historii sztuki. Zajęcia w klasie prowadzi absolwent Akademii Sztuk Pięknych Marian Smagurowski. Dziś klasa liczy już 20 osób. A chętnych jest jeszcze więcej.

W przyszłości w szkole powstaną grupy warsztatów i ceramik.

Zenon SAMULEWICZ



Na Wołokumpi,

Fot. Jan Lewicki

**Ordery dla członków "Arasu",  
którzy się wyróżnili w Janowie**

Prezydent Litwy Algirdas Brazauskas orderem V klasy Krzyża Vytis (Pogoni) udekorował dwóch członków specjalnego oddziału szybkiego reagowania "Aras", którzy uczestniczyli w operacji uwolnienia zakładniczek w Janowie. Nagrody przypadły st. komisarzowi "Arasu" Ignasowi Šulinskasowi, który kierował

tą operacją oraz st. inspektorowi Viktorasowi Grabauskasowi.

Ordery Krzyża Vytis przyznane zostały za "wyjątkową odwagę i wytrwałość w zapewnieniu porządku publicznego, spokoju społecznego i bezpieczeństwa, w obronie praw i wolności obywateli", głosi dekret prezydenta.

*Wypadki i wpadki*

Zgodnie z informacją MSW RL 21 grudnia br. w kraju dokonano 130 przestępstw, były w tym: 67 kradzieży mienia osobistego obywateli, 28 — państwowego i spółek akcyjnych, 1 kradzież kościelna, 7 oszustw, 11 rabunków, 3 obrażenia ciała, 7 wyryków złośliwego chuligaństwa. Zarejestrowano 8 awarii ruchu drogowego, w których zginęła 1 osoba. Wydarzyły się 4 pożary. Znalaziono zwłoki 9 denatów. Wszczęto poszukiwanie 10 zaginionych osób. Skradziono bądź uprowadzono 17 pojazdów, znaleziono 6. Zatrzymano 22 osoby podejrzane o popełnienie przestępstw.

**Napad rabunkowy  
na listonosza**

21 grudnia o godz. 14 min. 10 w Wilnie na ul. Kazbejū 2 nieustalonych osobników dokonano napadu rabunkowego na listonosza Wileńskiego Urzędu Pocztowego nr 28 P. Choćko. Złotyński zastraszając go pistoletem odebrali torbę z 4917 litami przeznaczonymi na wypłatę emerytur. Przystępy koryzstali z samochodu VAZ. Numer wozu ustala się.

**Pożary**

\* 21 grudnia o godz. 7 min. 35 we wsi Żukieje (rej. trocki) w domu A. Karpičienė wybuchł pojemnik gazowy, na skutek czego zapalił się i spłonął dom. Ludzie nie ucierpieli.

\* 21 grudnia o godz. 9 min. 45 w Awieżianach (rej. wileński) wybuchł pożar w domu J. Denisowa (ur. 1922). W pożarze zginął gospodarz domu. Przyczyną pożaru było palenie papierosa w łóżku.

**Śmierć na torach**

21 grudnia o godz. 22 min. 45 na terenie stacji kolejowej w Landwarowie (rej. trocki) pociąg relacji Kłajpeda — Wilno potrafił śmiertelnie kobietę nieustalonoj tożsamości w wieku 40-45 lat.

**Aresztowano  
kornikownika sądowego**

W ubiegły poniedziałek została aresztowana R. Čiukšienė — kornikownik sądowy Szawelskiego Dzielnicy Sądu. Zarzuca się jej zaciąganie i niezwracanie długów w bankach i od osób prywatnych w celu przewłaszczenia mienia. Oskarżenie oparte jest na artykułach, przewidujących odpowiedzialność karną za przestępstwa przeciwko mieniu i na szkodę wierzycieli. Wstępne badanie wykazało, że R. Čiukšienė pokrzywdziła wierzycieli i nie zwróciła pożyczki Szawelskiemu Bankowi w

wysokości 111 tys. litów i 65 tys. odsetków. Ponadto nie zwróciła długu jednej osobie prywatnej w wysokości 38 tys. dolarów i 113 tys. litów, innej osobie — 49 tys. litów. Niektórzy jej wierzyciele twierdzą, że ogólny faktyczny uszczerbek może stanowić 200-300 tys. dolarów. R. Čiukšienė oskarża się o to, że nie wniosła ona na depozytowo konto banku 67 tys. litów, które otrzymała od sprzedanych z młotka 3 samochodów. Przypuszcza się, że te sumy pieniędzy zwróciła ona swym poprzednim wierzycielom, którzy domagali się niezwłocznego zwrotu długu.

Na stanowisku kornikownika sądowego R. Čiukšienė pracowała od 1990 r. do 17 listopada 1994 r. Została zwolniona z pracy zgodnie z dyspozycją ministra sprawiedliwości jako że utraciła zaufanie. Po wypowiedzeniu jej pracy zaczęła się ukrywać. Wszczęto wtedy poszukiwania.

Warto nadmienić, że jesienią br. w Szawelskim Rejonowym Sądzie Dzielnicy w Wilnie rozprawiane sprawy cywilne z powództwa banku "Snoras" i spółki "Barden Finance Ltd". Kornikownik sądowy zadłużony się tam odpowiednio 35 i 20 tys. litów. Na podstawie decyzji sądu zajęto 4 należące do R. Čiukšienė mieszkania w Szawlach i pół domu w rejonie szawelskim.

Zdaniem pracowników szawelskiej prokuratury, taka "działalność" kornikownika sądowego nie robi renomy organom sądownictwa. Do pracy w charakterze kornikownika sądowego R. Čiukšienė była przyjęta bez uwzględnienia, że w 1986 r. karana była za spekulację na 3 lata pozbawienia wolności z zawieszeniem.

Nie wiadomo, jak by się zakończyła ta sprawa, gdyby z inicjatywy jednego z banków — wierzycieli nie był odroczone wyjazd R. Čiukšienė na stałe do Stanów Zjednoczonych?

Przygotowała

Leonarda JURGIELEWICZ

**Włochy**

**Berlusconi podaje się do dymisji**



Premier Włoch Silvio Berlusconi postanowił podać się w czwartek do dymisji — oświadczył minister pracy Clemente Mastella po posiedzeniu gabinetu.

Berlusconi, którego rząd powołany 7 miesięcy temu rozpadł się wskutek buntu koalicyjnego partnera — Ligi Północnej, wybrał dymisję, aby uniknąć porażki w oczekującym go głosowaniu nad wotum zaufania w parlamencie. W tej sytuacji głosowania nie będzie.

Prezydent Scalfaro po przyjęciu dymisji Berlusconi'ego musi zdecydować, czy wyznaczyć kogoś do podjęcia próby tworzenia nowego rządu — 54-ego z kolei po wojnie — czy też rozwiązać parlament i rozpiścić nowe wybory.

NA ZDJĘCIU: Silvio Berlusconi.

Fot. EPA - ELTA

**Brazylia**

**Pele ministrem**

Słynny brazylijski piłkarz "Pele" (w rzeczywistości — Edson Arantes de Nascimento), wchodzi w skład nowego rządu Brazylii jako minister nadzwyczajny ds. sportu. Rząd prezydenta-elekta Fernando Henrique Cardosa zostanie zaprzysiężony 1 stycznia. Jednym z zadań "Pelego" będzie reorganizacja struktury sportowych krajów.

Jest to drugi wielki sportowiec brazylijski, który zostaje ministrem. Inny znany piłkarz — "Zico" pełnił tę samą funkcję w 1990 r., w pierwszym rządzie prezydenta Fernando Collora de Mello.

**Moldawia**

**Spotkanie Snegura i Smirnowa**

Prezydent Moldawii Mircea Snegur i przywódca Naddniestrza Igor Smirnow podjęli decyzję o ustanowieniu bezpośrednich kontaktów, które mają przyspieszyć wypracowanie specjalnego statusu politycznego dla moldawskiego Naddniestrza.

Snegur i Smirnow spotkali się w Kiszyniowie po raz pierwszy od 8 miesięcy. Wspólnie podjęli decyzję, że ich spotkania będą się teraz odbywać co miesiąc.

W oficjalnym oświadczeniu dla prasy, opublikowanym po rozmowach napisano, że grupy robocze otrzymały polecenie przygotowania dokumentów dotyczących współpracy w sferze bankowej, finansowej i celnej.

Zamieszkanę w większości przez Słowian Naddniestrze podjęło w 1992 roku walkę zbrojną z siłami moldawskimi obawiając się przyłączenia Moldawii do Rumunii. Konflikt udało się przerwać dzięki pomocy wojsk rosyjskich.

Nowy rząd moldawski, który przejął władzę w lutym, zaoferował Naddniestrzu i drugiemu zbuntowanemu regionowi — Republice Gagauskiej, specjalny status autonomiczny z możliwością odłączenia się w przyszłości od Moldawii, gdyby ta zjednoczyła się z Rumunią. Republika Gagauska przyjęła propozycję Kiszyniowa.

Naddniestrze, gdzie wytwarzana jest jedna trzecia produkcji przemysłowej Moldawii, chce zawarcia konfederacji z Moldawią, co pozwoliłoby mu na zachowanie własnej państwowości.

**Rosja**

**Nieustające naloty bombowe na Grozny**

Rosyjskie bomby w większości nie trafiły w wyznaczone cele

Rosyjskie samoloty dokonały najcięższych nalotów bombowych na stolicę Czeczenii Grozny od rozpoczęcia konfliktu.

W ciągu nocy ze środy na czwartek dokonano co najmniej 12 ataków lotniczych. Rosyjskie bomby w większości nie trafiły w wyznaczone cele, jednak wielu ludzi z pewnością zginęło.

Kreml rzucił do Czeczenii plechotę morską

Na przedmieściach Groznego planie rafineria ropy naftowej, którą zbombardowały w nocy na czwartek rosyjskie samoloty. Kreml wzmocił swe siły w Czeczenii dwoma batalionami piechoty morskiej. Ogółem siły rosyjskie w tym rejonie szacuje się na 10-40 tysięcy żołnierzy.

Minister spraw zagranicznych Rosji Andriej Kozyrjew powiedział, że operacja w Czeczenii przebiega znacznie wolniej, niż planowano. W listopadzie minister obrony Rosji generał Paweł Gracow twierdził, że do opanowania Groznego wystarczy jeden pułk spadochroniarzy, którzy

zajmą stolicę Czeczenii w ciągu dwóch godzin. Wojska rosyjskie wkroczyły do Czeczenii 11 grudnia.

W Czeczenii pozostało ok. 100 tys. Rosjan

W Czeczenii mieszka nadal ok. 100-110 tysięcy Rosjan z czego ok. 70 tys. w Groznych.

W 1989 roku mieszkało tam ok. 500 tys. osób mówiących po rosyjsku, większość z nich wyemigrowała po dojściu do władzy w 1991 roku prezydenta Dżochara Dudajewa.

Wojna kosztowała już 350 miliardów rubli

Operacja militarna w Czeczenii kosztowała już Rosję ok. 350 miliardów rubli — podał sztab operacyjny przy rządzie Rosji.

Rząd zamierza przeznaczyć dodatkowe pieniądze na ten cel, by umożliwić przetrwanie na północny Kaukaz jednostek wojsk Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, rozlokowanych obecnie w innych rejonach Rosji.

Zastępca dowódcy wojsk lądowych podał się do dymisji

Zastępca rosyjskich wojsk lądowych generał Eduard Worobiew podał się do dymisji — poinformo-

wał przewodniczący Komitetu Dumy ds. obrony Siergiej Juszenkow.

Według Juszenkowa, generał Worobiew podał się do dymisji, gdy minister Gracow zaproponował mu przejęcie dowództwa w operacji rozbrojenia ugrupowań czeczeńskich. Juszenkow powiedział, że jest z jednej strony pełen podziwu dla Worobiewa, z drugiej jednak — zaniepokojony, gdyż "jeśli tacy oficerowie odchodzą z armii, to przyszłość sił zbrojnych rysuje się bardzo pesymistycznie".

"Noweja Jeżedniwnaja Gazeta" potwierdziła w czwartek, że do dymisji podał się dowódca 76 dywizji powietrzno-desantowej (pskowskiej), uczestniczącej w operacji w Czeczenii, który odmówił podjęcia działań zbrojnych przeciwko Czeczeniom bez pisemnego rozkazu ministra Graczowa. "Noweja Jeżedniwnaja Gazeta" utrzymuje, że prawie połowa oficerów 19 brygady zmechanizowanej napisała raporty z prośbą o zwolnienie z armii. 19 brygady wchodzi w skład Północnokaukaskiego Okręgu Wojskowego i stacjonuje na stałe we Władykaukazie (Północna Osetia, republika sąsiadująca z Czeczenią).

**Bośnia**

**Miloszević: Pokój na wiosnę realistyczną prognozą**

Prezydent Serbii Slobodan Miloszević oświadczył, że ustanowienie pokoju na wiosnę w Bośni i Hercegowinie jest "realistyczną prognozą".

Miloszević spotkał się w Belgradzie z przedstawicielami grupy kontaktowej (USA, Rosja, Francja, W. Brytania, Niemcy), która opracowała międzynarodowy plan pokojowy dla BiH. Prezydent Serbii w wywiadzie dla amerykańskiej telewizji CNN ocenił, że plan ten stanowi "podstawę osią-

gnięcia pokoju i rozwiązania politycznego w Bośni".

Miloszević przyznał, że między nim a przywódcami Serbów bośniackich występuje "rzeczywista niezgoda". Stwierdził, że "w tej wojnie domowej (...) wszystkie strony ponoszą winę", dodając, że "wojna została Serbom narzucona".

Prezydent Serbii wezwał do natychmiastowego zniesienia sankcji wobec jego kraju, gdyż ich utrzymanie

— jak powiedział — służy tylko interesom ekstremistów. Zniesienie sankcji, nałożonych przez ONZ za popieranie przez Serbię bośniackich Serbów, byłoby pierwszym krokiem, który może pomóc w ustanowieniu pokoju w regionie — powiedział Miloszević.

Jako "prawdziwy sukces" ocenił porozumienie regionowe uzgodnione przez byłego prezydenta USA Jimmy'ego Cartera we wtorek między stronami walczącymi w Bośni.

**Rocznica**

**Staliniści świętowali urodziny swego wodza**



115 rocznicę urodzin Stalina setki ludzi uczęty w Gruzji, dając wyraz nostalgii i składając hołdy pamiątki dyktatora, bez względu na werdykt, jaki wydała o nim historia.

W Gori — rodzinnym mieście dyktatora, którego historycy obciążają odpowiedzialnością za śmierć co najmniej 20 milionów ludzi — setki ludzi pizmaszerowały w deszczową pogodę pod pomnik Stalina. "Jesteśmy dumni, że Stalin urodził się tutaj" — powiedział jeden z manifestantów.

W innym mieście gruzińskim — Gurdzaani — kilkaset osób przybyło na odsłonięcie popiersia Stalina; popiersia, które było schowane przez ostatnie 30 lat. "Po raz pierwszy w czasach postkomunistycznych pomnik Stalina stawia się, a nie usuwa" — zwrócił uwagę Pantaleiman Georgadze, szef Zjednoczonej Partii Komunistycznej Gruzji. Honorowym gościem ceremonii był Gruzin, który przechował popiersie, usunięte w 1961 r. z miejscowego przedszkola.

W Tbilisi 200 ludzi zebrało się z inicjatywnej organizacji pn. Międzynarodowe Towarzystwo im. Stalina, deklarując wolę restauracji Związku Radzieckiego.

Także w Rosji znaleźli się tacy, którzy tęsknią za "dawnymi, dobrymi czasami". W Moskwie grób Stalina, położony niedaleko muru kremlofskiego, pokryły kwiaty i wieńce.

NA ZDJĘCIU: na mogile dyktatora w 115 rocznicę jego urodzin.

Fot. EPA-ELTA

**Polityka**

**L. Wałęsa: Od pół roku powinno dojść do zmian**

Prezydent Lech Wałęsa powiedział w czwartkowej audycji programu I PR "Sygnały dnia", że nie podoba mu się wiele rzeczy, jeśli chodzi o rządzenie, ale musi robić wszystko, by Polska była państwem prawa i państwem demokracji. Dodaje, że od pół roku powinno dojść do zmian, należało zdynamizować sytuację i zdynamizować pracę rządu.

Pytany przez radiowego dziennikarza, czy nie boli i nie dotyka go fakt, że nie ma uprawnień, aby zmienić to, co mu się nie podoba, Wałęsa stwierdził: "Od pół roku powinno dojść do zmian. Należało zdynamizować sytuację, zdynamizować pracę rządu i ośrodków związanych z władzą, ale tych argumentów ja nie posiadam, zabrano mi je w innej sytuacji politycznej. Widziałem, że zabiera mi się taką możliwość, ale wtedy przy władzy było więcej reformatorów. Potem się okazało, że mniej jest reformatorów i zabranie tych możliwości jest dla mnie i dla Polski tragiczne".

Prezydent zapewnił, że w przeciwieństwie do wielu innych polityków nie boi się władzy i odpowiedzialności z nią związanej. Jego zdaniem, w

okresie przejściowym w Polsce potrzebna jest silna władza wykonawcza i ustroj prezydencki. Wałęsa nie wykluczył możliwości rezygnacji z ubiegania się o drugą kadencję, jeżeli przyszyła konstytucja nie zapewni prezydentowi odpowiednich uprawnień.

Oceniając działalność rządu prezydent powiedział, że rząd kontynuuje zaczęty wcześniej proces zmian i na tej drodze ma nawet osiągnięcia, ale w takim tempie "efekty widoczne będą za 100 lat". Zdaniem prezydenta, Polska korzystając m.in. z doświadczeń innych krajów "powinna ten proces zamknąć w ciągu 10 lat".

Pytany, czy uważa obecną rząd za postkomunistyczny, Wałęsa wyjaśnił, że — rozumiejąc komu-

zizm na 2 płaszczyznach, ekonomicznej i sprawowania władzy — jeśli chodzi o tę pierwszą, rząd nie ma wyboru, spowalnia, ale musi iść w kierunku gospodarki wolnorynkowej. Natomiast jeśli chodzi o mentalność, to "pierwsze przemówienia, które padły, (...) można przeczytać je w "Trybunie".

Prezydent określił grupy społeczne zatrudnione w sferze budżetowej jako upośledzone, trzeba więc im wyrównać krzywdy. "Trzeba odpowiedzieć sobie na proste rzeczy: czy ci ludzie ze sfery budżetowej, szczególnie służba zdrowia i nauczyciele, są Polsce potrzebni, czy jest ich nie za dużo? Jeśli będzie odpowiedź "tak", jest ich nie za dużo, a nawet za mało, to trzeba się zapytać, czy mają oni w ogóle warunki egzystencji? Jeśli się okaże, że nie mają, to nie mamy wyboru, nie możemy tylko te grupy wykorzystywać, (...) tylko musimy poszukać możliwości wyrównania im krzywd" — powiedział Wałęsa.

**Komentarze**

**Politycy i prasa o spotkaniu prezydenta z prezydiami klubów SLD i PSL**

**Aleksander Kwaśniewski (SLD)**

"Jestem zadowolony, że tego rodzaju dialog miał miejsce i są szanse, żeby to kontynuować" — powiedział Kwaśniewski. Nie chciał zdradzić, czego spodziewał się po spotkaniu z prezydentem, gdyż — jak stwierdził — "musiałiby ujawnić wiele wyobrażeń, a one się nie sprawdzą". Oceniając spotkanie "na gorąco", lider SLD powiedział: "nie ulega wątpliwości, iż dyskusja o budżecie rozpoczęła się z dużo bardziej twardą postawą prezydenta, skończyła — stwierdzeniem dużo bardziej miękim". Dodaje: "w pierwszych minutach prezydent mówił, że budżet na pewno zawetuje, w końcu, że trzeba się zastanowić. To postępek. My zrobimy wszystko, by oświadczenie uchwalenia budżetu wypłynęło".

**Lech Falandysz (minister w kancelarii prezydenta RP)**

"Jeśli prezydent ma odwagę stawiać naprzeciwko całej elity dziesiątych kół rządzących, elity, która tu się kształciła przez długie lata — i dotrzymuje jej pola — to jest bardzo dobrze". Min. Falandysz zgodził się z opinią, że nie doszło do porozumienia między koalicją a prezydentem. "Ale też nie doszło do zaostrożenia wrogłości" — dodał.

**Michał Strak (szef Urzędu Rady Ministrów PSL)**

Dyskusja podczas spotkania była merytoryczna, zupełnie inna niż rozmowa z klubem Unii Wolności. "Udało nam się przyjąć sobie nawzajem. Istotne, że prezydent postuchał argumentów naszych ministrów, zwłaszcza tych od gospodarki. Myślę, że to spotkanie otwiera możliwość bardziej kameralnej rozmowy" — powiedział. Zdaniem Straka, fakt, iż dyskusję zdominowała sprawa przyszłorocznego budżetu, z punktu widzenia koalicji, jest sprawą pozytywną.

**Henryk Wujec (UW)**

Spotkanie koalicji z prezydentem okazało się czasem zmarnowanym. "Człotowi przedstawiciele tego

kluba starali się wzajemnie zbijać argumenty, nie doprowadzając do rozwiązania choćby jednej kwestii. Sprawiało to wrażenie meczu bokserkiego" — powiedział.

W opinii Wujca, obie strony nie wykorzystały tego spotkania, nie zmieniło ono stanowiska ani prezydenta, ani koalicji wobec konfliktowych spraw. Pytany o porównanie spotkań prezydenta z klubem UW i klubami koalicji, Wujec powiedział, że rozmowa z Unią, choć ostra, była bardziej przejrzysta i przynajmniej zakończyła się zażagłowaniem konfliktu wokół KRRiTV.

**Krzysztof Król (KPN)**

Spotkanie prezydenta z koalicją miało charakter głównie propagandowy, "kwalifikowało się do meczu telewizyjnego kto z kim, kto za co i po co". Szef klubu KPN dodał, że "wszystko to, co zostało powiedziane w trakcie spotkania, obie strony wiedziały o sobie dużo, dużo wcześniej...". "Mam nadzieję, że obie strony zrozumieją, że ten konflikt, to przeszcycanie się w żółślościach, powoduje straty obopólne i nikt na tym nie wygra" — powiedział Król.

**Ryszard Bugaj (UP)**

"Nie mogę oceniać spotkania, znam tylko jego, może większą, część" — powiedział. Z tej "większej części" Bugaj odniósł wrażenie, że różnice zdań pomiędzy prezydentem, a koalicją pozostały. "Myślę, że prezydent w tej dyskusji był skuteczny, tam, gdzie dotyczyła ona wątków pryncypialnych, politycznych; nie całkiem było wiarygodne to, co mówił o budżecie, bo mówił to pierwszy raz" — powiedział Bugaj, dodając, że jego zdaniem — "Wałęsa trochę się pogubił" i nie wie, czy opinia publiczna odbierze spotkanie jako zwycięstwo, czy porażkę prezydenta.

**Andrzej Gašienica-Makowski (BBWR)**

Prezydent jednoznacznie określił sprawę ministra obrony narodowej. "Podziwiam pogląd Wałęsy, że powinien on mieć wpływ na mianowanie kandydata, żeby nie dopuścić do sytuacji, które zdarzały się 24 czy 13 lat temu" —

powiedział Makowski. (grudzień 1970 i stan wojenny). Dodaje, że takie spotkania — wybranego przez społeczeństwo prezydenta i parlamentarzystów — są potrzebne.

**"Gazeta Wyborcza": krótka pamięć koalicji**

Komentując srodowy szept polityczny Ewa Milewicz przypomniała w "Gazecie Wyborczej", że jeszcze niedawno, kiedy obecna koalicja była opozycją, to wręcz "katowała" rządy solidarnościowe za "nie mającą precedensu w historii powojennej Europy, katastrofę gospodarki" spowodowaną drafrockim ograniczaniem popytu podczas walki z inflacją. Dziś owa katastrofa zamieniła się — w ustach koalicji — w jej sukces gospodarczy — stwierdza politycska.

Czym różni się akcjonariat obywatelski w wersji SLD od uwłaszczania społeczeństwa w wersji prezydenta? — pyta Ewa Milewicz. Jej własna opinia w tej kwestii brzmi: "Jeden był przed wyborami parlamentarnymi, drugi jest przed wyborami prezydenckimi. SLD wygrał wybory. Dlaczego ma się to nie trafić prezydentowi?".

**"Trybuna": niepokojący Wałęsa**

Po raz kolejny okazało się, że Wałęsa chce władzy i sprawiedliwości społecznej. Szkoda, że przez cztery lata prezydentury udało mu się zrealizować tylko ten pierwszy cel — twierdzi w "Trybunie" Dariusz Szymczycha. Nawiązując do spotkania koalicji z prezydentem, autor "Stu słów" zauważa, że poznaliśmy tam nową, zadziwiająca koncepcję ekonomiczną Wałęsy, a mianowicie: rozwój gospodarczy poprzez inflację.

Zestawienie tych ambicji i pomysłów wywołuje w Szymczychy niepokój. Jego zdaniem srodowy szept polityczny nie rozwiązał żadnego z problemów państwa i władzy, a odniósł słabość intelektualną prezydenckiego ośrodka władzy. "Ten, kto sztydzi z liczenia stupków, może nam przecież przygotować nieobliczalne decyzje" — podkreśla redaktor naczelny "Trybuny".

**Transport**

**Warszawa: są bilety do metra, nie ma daty jego uruchomienia**

Od stycznia w Warszawie będą obowiązywać nowe bilety komunikacji miejskiej, ważne także w metrze — poinformował na konferencji prasowej wiceprezydent miasta Jerzy Lejk. Nie wiadomo natomiast, kiedy ruszy podziemna kolej.

Jeden jednorazowy bilet — wg nowego wzoru — będzie upoważniał do podróży tego samego dnia tramwajem i metrem lub autobusem i metrem. Po jednej stronie bilet należy kasować w autobusie lub tramwaju, po drugiej — w metrze. Bilety będą sprzedawane jako normalne w cenie 6 tys. zł (60 gr) i ulgowe po 3 tys. zł (30 gr).

Prawo do przejazdu metrem na podstawie biletu, który jest ważny także w nazimnych publicznych środkach transportu, ma zachęcić pasażerów do korzystania z miejskiej kolei, gotowej na razie na podziemnym krańcu miasta — powiedział Lejk. Dodaje, że w uruchomieniu odcinka między Politechniką i Placem Defilad, ZTM rozważa, jak oddzielnie pobierać opłaty za metro.

Wiceprezydent uchylił się od podania daty uruchomienia pierwszej linii metra. Oświadczył, że podaje ją, kiedy zarząd miasta przeanalizuje opinie policji, straży miejskiej, straży pożarnej i służb technicznych, i otrzyma zgodę ministra transportu.

**Z życia wzięte**

**Psychologiczny efekt denominacji**

W niektórych katowickich sklepach wywieszono już ceny towarów w nowych, zdenominowanych złotych. Sprzedawcy twierdzą, że klientom od razu poprawił się humor. Najdroższe rzeczy kosztują po kilkaset złotych i ludziom noszącym miliony po kieszeniach wydaje się, że na wszystko ich stać.

**Pojedynek szeryfów**

Komendant posterunku policji w Filipowie (woj. suwalskie) zwrócił uwagę jednemu ze swich funkcjonariuszy, że nie uchodzi, aby ten pił piwo na ulicy w służbowym mundurze. W odpowiedzi podwładny dał komendantowi w nocha i rozgorzała zarczta walka w kilku rundach, z przewrami na opatrywane rany obu zapasników. Górą okazał się niższy szaryz, komendant ze złamaną nogą nie mógł dalej kontynuować pojedynku. Teraz stróżę porządku(?) oczekują na orzeczenie komisji dyscyplinarnej.

**Zabawki pod chosynę**

W Jarocinie w woj. kaliskim włamano się do hurtowni papierosów i zabawek. Sprawca (bądź sprawcy) papierosów w ogóle nie ruszył, za to zabrali wszystkie zabawki: lalki, misie, kolejkę na baterie, samochody, maskotki, etc. Widomy to znak, że święta tuż, tuż.

**Super business**

W łódzkich "Wiadomościach Dnia" reklamując się coś, co określa się jako "This is your super business" i nie ma nic wspólnego z "akwizycją, grammi, loterią, chałupnictwem", a pozwala zarobić 120 mln zł w ciągu 30 dni. Wystarczy wysłać przekazem 120 tys. zł do skrytki pocztowej z podanym numerem. Normalna. Zastanawiające jest tylko to "chałupnictwo". Pewnie właściciel skrytki chałupę zbudował sobie już po poprzednim super businessie, a teraz zbiera na przykład na basen.

**Hobby**

**Polowanie za dewizy**

400-500 cudzoziemców korzysta w każdym sezonie z wyłączonych obwodów łowieckich w 19. nadleśnictwach północno-wschodniej Polski. Za przyjemność upolowania jelenia, losia, dzika, a nawet żubra, zagraniczni myśliwi płać w ciągu roku w sumie kilkanaście miliardów zł.

**Z łowisk dewizowych korzystają głównie Niemcy i Szwajcarzy**

Z łowisk dewizowych w województwach: białostockim, łomżyńskim i suwalskim korzystają głównie Niemcy oraz Szwajcarzy. Najwięcej zagranicznych polowań odbywa się w Puszczy Białowieskiej, preferowanej głównie ze względu na oryginalną przyrodę i światową sławę. Zimą odbywają się tam najczęściej polowania na dziki.

Niemcy lubią polować w Puszczy Romińskiej, wybierając też łowiska w innych dużych kompleksach leśnych, m.in. puszczań: Augustowskiej, Boreckiej i Piskiej. Organizacją polowań zajmują się wyspecjalizowane biura zagraniczne, które często mają wieloletnie umowy na korzystanie z wyznaczonych łowisk.

**Za upolowanie jelenia płaci się od 0,5 do 4,7 tys. DEM**

Polowanie dewizowe jest kosztownym hobby. Za upolowanie jelenia byka trzeba zapłacić — w zależności od wagi roróż — od 0,5 do 4,7 tys. DEM. Zróżnicowane ceny dotyczą również dzików. Tutaj zwierzę ocenia się po wielkości oręża, czyli kłó. Za najdroższego dzika trzeba zapłacić ponad 1,5 tys. DEM. Wartość zwierząt ustala komisja, oceniając wszystkie parametry na nią wpływające.

**Zgodę na odstrzał żubrów wydaje wyłącznie Ministerstwo Ochrony Środowiska i Zasobów Naturalnych**

Ze względu na procedurę odstrzalu oraz wysokie ceny, na żubry mogą polować tylko nieliczni. Zakazane jest strzelanie do żubrów w Białowieży, która jest ośrodkiem restytucji tych zwierząt. W Puszczy Boreckiej (woj. suwalskie) znajduje się ok. 50 żubrów. Co roku komisja złożona m.in. z naukowców i leśników dokonuje selekcji stada, wybierając sztuki chore, stare lub zbyt agresywne, przeznaczone do odstrzalu. Za możliwość upolowania żubroledolowego samca trzeba zapłacić prawie 11 tys. DEM, za żubrę bez medalu — 3 tys. DEM. W tym sezonie łowieckim nie było jeszcze takich polowań, choć są już chętni. Wszystkie zalezy od Ministerstwa Ochrony Środowiska i Zasobów Naturalnych, które wydaje zgodę na odstrzał.

PRZY ŚWIĄTECZNYM STOLE

"...Wigilia to jest zamyślenie..."



Co wszystkich łączy i co boli, Wigilia to jest przypomnienie O naszej zwykłej ludzkiej doli.

Ten urywek polskiej pieśni wigilijnej, nadzwyczaj trafnie odzwierciedla sens tego, co od czasu do czasu z nas, zasiadając przy stole wigilijnym, w kręgu osób najbliższych. Wszystko dookoła się zmienia. Nowe dzieje, zjawiska zajmują miejsca dawnych. Technika poszła tak daleko do przodu, że świat stał się całkiem inny, niż dwa czy jedno stulecie temu, ba, nawet dziesięciolecie. Zmieniły się kraje, granice, ustroje. Jedna wszakże tradycja pozostaje niezmienna: wzruszająca wigilijna uroczystość. Dużo by można słów o niej pisać, ale zrobiła to w sposób przepiękny współczesna polska pisarka i publicystka Barbara Wachowicz w swojej książce "Wigilie Polskie".

Poniższy urywek przedstawia jakże żywy i bliski sercu każdego z nas obrazek: "Oto widzę dom dzieciństwa mego na Podlasiu w ów wieczór — w roku jednym... Zwolna granatowiec niebo... Słychać dzwonił sanek. Za chwilę — za chwilę, — zadziera na nieboskopa pierwsza gwiazdka... Siano pachnie łąką pod obrusem śnieżnobiałym — i pachną latem sny zioła w kąciku jadalni... W tę noc — mówi Babunia — woda w studniach w miód się zamieni, zakwitną drzewa i kwiaty — a ptaki i zwierzęta ludzkiem głosem. Wigilia — wyklada uczenie dziadek Konstanty — od faciszkiego — wigilare — czuwać. Albowiem chrześcijanie zawsze przed świętem wielkim czuwali i modlili się...

A my — dzieciśka — każde chce pierwsze dotknąć gąsienic chmielni — wysokiej, sterczelistej, pachnącej — bo od tego dotyku — a ma ona szczególną siłę życia — i zioł odwarca, i na nas sphyba błogosławieństwo... Mama opatek bierze w dłoń — ten Boży chleb, ten okrusek, który szedł z Polakami na światła kraniec...

"...Prastarym obyczajem w Polsce podczas willi Jest miejsce dla zamorskich i zagórskich gości, Dla tych, co na wieczór bratnią nie przybyli, Wstrzymać przez gór zwaby lub mór nawabości..."

"Wigilia to jest zamyślenie..."

I dalej pisarka właśnie w głębokim poetyckim zamyśleniu opowiada o wigiliach tych ludzi, na których dźwięk imion żaden Polak nie powinien pozostać obojętnym, naszych Wieszczów narodowych: Mickiewicza, Słowackiego, Chopina, Iwaszkiewicza... Tu w skrócie zacytujemy opis wigilii wielkiego Adama

"W siarczysty mróz i śnieżystą sanne Barbara z Majewskich Mickiewiczowa, żona Mikołaja, urodziła drugiego

syna. Otrzymał imię, jakie mu przyniósł wigilijny dzień urodzin — Adam. Był 24 grudnia 1798 roku (...) A potem szły wigilie nowogrodzkie, sielskie-anielskie. Snop zboża w kąciku, siano pod obrusem, opatek z konterfitem Ostrobramskiej na talerzu, puste kresło dla samotnego tułacza. Kucja — przygotowane ziarno, miodem i makiem przyprawione, przysmak obowiązkowy, litewski. Od niego nawet wigilię na Litwie, wprost kucją zwano. Franciszek Mickiewicz, syn najstraszny, składając po latach mozołne okrucy tamtych dni w "Pamiętniku" jeszcze raz zobaczył "dobrą, nieoszczągowaną" matkę jak "białego orzełka dziergającą na kanwie" patrzył z czułością na swych czterech synów i "krewkiego ich ojca, którem obrucz węża podkrecając" i bijąc palcem w tabakierkę zwykł powtarzać: "Dla dziełec do mojej Basi żyć..."

Szły promienie wigilie filomackie — imieniny wileńskie — gdy przyjaciele wiatowali hucznie i młodzieńczo "Adamie — nasze kochanie", i ta ostatnia — roku 1823, już w więzieniu w celi bazylianów przytkającej do Ostrobramskiej kaplicy. "... z jutrzni w noc Bożego Narodzenia dochodziła nas przy wtórowaniu dalekiego organu przytłumiona pieśń "Przybieżeli pasuszkowie", która przemosiła nas w prógi domowe, gdzie po nas matki i siostry płakały (...) zbieraliśmy się w celi Adama (...). Za oknami była zima i grozący nam Sybir. W więzieniu panowała wiosna i nadzieja na przyszłość — choć dalekiej Polski". Tak zapamiętał tę wigilię Ignacy Domeyko — Żegota z III części "Dziadów"... Wigilia będzie dla Mickiewicza do końca dni wieczorem tęsknych powrotów do tradycji ojczyzny...

Antoni Edward Odyniec, towarzyszył podróży i wierny kronikarz, pisze z Rzymu 24 grudnia 1829 roku: "(...) wigilia była bardzo wesoła. (...) Uczta — całkiem po polsku. Stół był nakryty na sianie, nad nim w środku krocica się gwiazdka z opłatkiem. Od dwóch zwup: grzybowej i migdałowej, aż do sliżyków, grochu i pszenicy z sytą (czyli litewskiej kucji — BW), żadnej z potraw obrzędowych nie brakło. Adam jadł wszystkie..." Tak więc zarówno kiedyś jak i dzisiaj.

Wigilia oraz Święto Bożego Narodzenia są łącznikami ludzi, oczyszczającymi, uszlachetniającymi ich dusze. Dlatego wszyscy, dorośli i dzieci lubią Gwiazdkę, z miłością dekorują drzewko, szykują potrawy wigilijne. Niestety, są one u wielu ludzi biedniejsze. Sporo rodzin przeżywa materialne trudności, nawet prawdziwą biedę. Ktoś im pomoże? Znajomi, krewni, sąsiedzi! Nie zostawcie Bógów w pańswoju. Podzielcie się, czym możecie, a dobry Bóg wynagrodzi każdego. Niech będzie dla wszystkich prawdziwe święto, w sercu i w domu...

MAGAZYN RODZINNY

List Jana Pawła II do dzieci

W Watykanie opublikowano w czwartek "List Ojca Świętego do dzieci w Roku Rodziny". List Jana Pawła II skierowany do najmłodszych członków Kościoła jest absolutną nowością w dziejach Stolicy Apostolskiej. Po raz pierwszy w historii Kościoła papież zwrócił się, w swego rodzaju "miniencyklicie", bezpośrednio do dzieci.



Jan Paweł II rozpoczął list od przypomnienia, iż "Boże Narodzenie jest świętem Dziecka — nowo narodzonego Dziecka", wskazując, iż jest to zatem święto adresatów jego pisma.

"Widzę was, jak przygotowujecie betlejemską stajenkę w domu, w parafii, we wszystkich zakątkach świata, przybliżając klimat i środowisko, w którym narodził się Zbawiciel. Patrząc na Świątę Rodziny, myślenie o waszej własnej rodzinie, w której przyszliście na świat, myślenie o swojej mamie, która dała wam życie i o swoim ojcu" — napisał Jan Paweł II podkreślając, że pisze swój list "dłatego, że przed wielu laty był takim samym dzieckiem" jak dzieci, do których go kieruje. "Również i ja przywyłem wówczas radość Bożego Narodzenia tak jak wy, a kiedy zajaśniała gwiazda betlejemską, spieszyłem do stajenki razem z moimi rówieśnikami, ażeby przyjąć na nowo to, co wydarzyło się 2000 lat temu w Palestynie" — napisał papież.

Przypominając następnie dzieciom okoliczności towarzyszące narodzinom Chrystusa papież zwrócił ich uwagę na fakt, iż "w wydarzeniach związanych z Dzieciątkiem Betlejemskim można rozpoznać losy dzieci na całym świecie".

"Jeżeli bowiem prawdą jest, że dziecko jest radością nie tylko rodzicom ale także radością Kościoła i całego społeczeństwa, to równocześnie jest też prawdą, że niestety, wiele dzieci w naszych czasach w różnych częściach świata cierpi i podlega wielorakim zagrożeniom. Cierpią głód i nędzę, umierają z powodu chorób i niedożywienia, padają ofiarą wojen, bywają porzucone przez rodziców, skazywane na bezdomność, pozbawione ciepła własnej rodziny, ulegają rozmaitym formom gwałtu i przemocy ze strony dorosłych. Czy można przejść obojętnie wobec cierpienia tylu dzieci, zwłaszcza gdy jest to cierpienie w jakis sposób zawinione przez dorosłych?" — czytamy w liście Jana Pawła II.

W drugiej części listu, zatytułowanej "Jezus przynosi Prawdę" papież wskazuje dzieciom, że w dziecku, które podziwiają w żłobku można dostrzec już "dwunastoletniego Chłopca, który w świątyni jerozolimskiej rozmawia z nauczycielami" i przypomina że "nowo narodzone dzieciątko stawczy się dorosłym, jako wielki Nauczyciel Bożej Prawdy okaże szczególną miłość dzieciom". Ta część listu zawiera także kilka pytań. Papież pyta dzieci, jaka jest ich postawa wobec lekcji religii, czy są nimi przejęte, czy uczęszczają na naukę religii w szkołach i parafiach i czy pomagają im w tej nauce rodzice.

Kolejną część listu poświęcono jest wydarzeniu Pierwszej Komunii Świętej. Wskazawszy na znaczenie komunii w życiu każdego dziecka i ich rodzin papież polecił modlitwom "małych przyjaciół" "sprawy wszystkich rodzin na świecie". "Papież liczy bardzo na wasze modlitwy. Musimy się razem wiele modlić, ażeby ludzkość stawiała się coraz bardziej rodziną Bożą, ażeby mogła żyć w pokoju. Iż dzieci, także w tych dniach, pada ofiarą nienawiści, która szaleje w wielu miejscach ziemskiego globu, jak na przykład na Bałkanach i w niektórych krajach Afryki. Właśnie rozważając te wydarzenia, napelniające nas wielkim bólem, postanowilem prosić was, drogie dzieci, ażebyście wzięły sobie do serca modlitwę o pokój" — napisał Jan Paweł II.

Papież zakończył swój list do dzieci przypomnieniem im, iż "człowiek nie może żyć bez miłości!" wezwaniem do "chwaleńnia Boga własnym życiem". "Zycie wam radośnych i pogodnych Świąt, zycie, abście doznały w sposób szczególny miłość waszych rodziców, waszych braci i siostr i całej rodziny. Niech ta miłość, właśnie dzięki wam, drodzy chłopcy i dziewczęta, rozszerzy się na wasze otoczenie i na cały świat. Niech ta miłość dotrze do wszystkich, którzy jej szczególnie potrzebują: zwłaszcza do cierpiących i zapomnianych" — napisał w ostatnich słowach listu do dzieci Jan Paweł II.

ROK 1994 — ŚWIATOWYM ROKIEM RODZINY

Każdy ma własną receptę na pomyślne życie

Za kilka lat Jan i Jadwiga Czepukojciowie będą obchodzili złote urodziny. Prawie pół wieku razem. W zgodzie, w całkowitym zrozumieniu wzajemnym, pogodni i lubiani przez otoczenie, ukochani przez jedynaczkę Danusję (po mężu Muczudo) oraz przez jej dwie córki Jowitę i Beatę.

W ubiegłą niedzielę po południu odwiedziły tę sympatyczną rodzinę, mieszkającą w Nowej Wilejce we własnym domu przy ulicy Przemysłowej. Ulica ma brzydką nazwę, ale stojące tu domki jednorodzinne są ładne. Dom Czepukojców z dobudówką

i murowanymi zabudowaniami gospodarczymi jest szczególnie zadbane. Na zewnątrz i w środku. Widać tu na każdym kroku rękę dobrych gospodarzy. I od początku naszej wspólnej rozmowy dało się odczuć pogodną, miłą atmosferę tego domu. Na stole leżało kilka numerów "Kuriera Wileńskiego". Gospodarze byli zorientowani na bieżąco we wszystkim, o czym pisze gazeta, co się dzieje w polskich placówkach na Litwie. Rozmowa wkrótce przeszła na tematy osobiste.

(Dokończenie na str. 7)



NA ZDJĘCIACH: Jan Czepukoj jako podoficer wojska polskiego. Otrzymał ostatnio legitymację kombatancką. U dołu Jan Czepukoj z żoną, córką Danutą i wnuczką Beatą. Fot. Zbigniew Markowicz



-Wyskakuj z futra! Trochę śnieżku popadało, Panie futra powkładały, To przynęta dla rabusiów, Nawet tchórz, zajacek młody — Z dubeltówką — na języka, A być może na... jeżową Rys. Nelg Mongin



## "Seans spirytystyczny" w ... Akademii Nauk

Nie przesadzę chyba twierdząc, że niedawno ratyfikowany traktat litewsko-polski rozdzielił się w mekch, nie więc dziwnego, że gdy "wreszcie słowo ciałem się stało" nie wszyscy chętnie przyjęli to "dziecię". Ostatnio jednak traktatowe emocje na Litwie tak jakby wygasły, bo i nie ma sensu roztrząsać faktów dokonywanych. Ucieszyliśmy się więc na wieść, że w Akademii Nauk Litwy odbędzie się forum pt. "Litewsko-polski traktat o przyjaznych stosunkach i dobrosąsiedziej współpracy: fakt i nadzieja". Co prawda, słowo "nadzieja" nie pasowało nam do jednego z organizatorów forum, a mianowicie do Towarzystwa "Vilnija". Najzagorzalsi przeciwnicy traktatu (w tej formie, w jakiej on został ratyfikowany) mieliły z nim wiązać jakies nadzieje — zastanawialiśmy się. Ale kto wie? — zmieniają się czasy, ludzie i opinie... jedynie "Vilnija" się nie zmienia, ale o tym później. Współorganizatorami wymienionego forum poza "Vilnija" byli: Związek Naukowców Polaków Litwy, Towarzystwo Przyjaźni Litwa-Polska oraz Akademia Nauk Litwy. Do dyskusji na temat traktatu zaproszono przeważnie osoby z profesorskimi i doktorskimi tytułami, a także postów, a tematem tej dyskusji miały być nie wady lub zalety traktatu, lecz sposoby jego realizacji. Nic z tego — zaraz na początku sala się podzieliła na zagorzalszych przeciwników i zwolenników traktatu, którzy porozumiewali się ze sobą jak głuchy z niemy, inaczej mówiąc, nie przyjmowali do wiadomości argumentów przeciwnicy strony.

Traktat pozytywnie ocenili trzy osoby, które zaraz na początku zabrały też głos. Minister oświaty i nauki profesor **Vladislovas Domarkas**, prezes Stowarzyszenia Naukowców Polaków rektor UPW prof. **Romualdas Czobot** oraz poseł na Sejm RL **Medard Brazis**. Minister przy tym, czyba ze względu na obecność pana Brazisa, nawiązał do problemu z rejestracją Uniwersytetu Polskiego tłumacząc, że uczelnia ta nie jest rejestrowana nie dlatego, że polska, a dlatego, że nie odpowiada wymaganiom stawianym na Litwie wyższemu uczeloniem. Prof. Brazis na to, że w Finlandii jest 300 tys. Szwedów w 5 mln mieszkańców i mimo to funkcjonują tam dwa urzędowe języki, wszelkie napisy i nazwy miejscowości są dwujęzyczne.

— Jest to może zbyt śmiały dla nas przykład, ale takimi stosunkami do mniejszości narodowych Finlandia zawdzięcza swój międzynarodowy autorytet. Nie na próżno Helsinki były stolicą KBWE — kontynuował R. Brazis.

Nie sposób odmówić racji tym argumentom. Żal tylko, że pan Brazis zakończył swoje przemówienie zdaniem: "Jeżeli chcemy, by Litwa była szanowana na świecie, nie musiałoby to być żadnych waśni ani też wojny...". Nie wątpimy, że mowa miała na myśli właśnie i wojny słowne, ale część obecnych na sali tylko czekała na tego rodzaju potknięcia. Jak się później okazało, że niefortunna "wojna" wytraścił z kontekstu poseł **Romualdas Ozolas** i nie omylił skarcił autora: "Tylko nie trzeba nam, nawet w delikatnej formie, przypominać o możliwości wojny. My potrzebujemy pokoju..."

Mamy jednak nadzieję, że wypowiedzi pana rektora nikt nie wykorzysta do dalszych spekulacji na temat wojny i pokoju. Tym bardziej, że występujący po nim poseł **Medard Czobot** swoim zwyczajem był pełen ukłonów w stronę większości. Zapropował, by obecni nie koncentrowali się wyłącznie na problemach mniejszości narodowych, bo traktat jest wszak międzynarodowy, więc trzeba myśleć, jak go realizować na szczeblach rządowych, parlamentarnych i obywatelskich Litwy i Polski. A wszelkich ekstremistów, którzy mogą zaszkodzić stosunkom litewsko-polskim, pan poseł zapropował gasić... Ugodowe przemówienie dra Czobota nie zgłodziło przewodniczącego

"Vilnii" **Kazimierasa Garšvy**, który na początku nie omieszał przypomnieć zebranych, że litewska ustawa o języku nie przewiduje używania, obok państwowego, języków obcych. Następnie zaczął dr Garšva ubolewać, że Polska w traktacie nie przebrała się do okupacji Wileńszczyzny i prezydent RP nie przeprosił za to Litwinów, jak to uczynił prezydent Niemiec wobec Polaków. Na szczęście prezes "Vilnii" dał Polsce jeszcze jedną szansę twierdząc, iż może ona naprawić swój błąd: "bo zanim tego nie uczyni, problem ten będzie kamieniem leżącym między naszymi narodami". Po tym oświadczeniu dr Garšva zaczął opowiadać o tragicznym losie litewskiej mniejszości w Polsce. Mówił o tym, jak to rodzice boją się wysłać swoje dzieci do litewskich szkół, gdyż absolwenci tych szkół są w Polsce traktowani jak ludzie niższej kategorii. O tym, jak Litwini mieszkający wszak na etnicznych ziemiach litewskich boją się nastawiać telewizor na litewski program, bo sąsiedzi Polacy wybijają im za to szyby. O tym, że w Wilnie otwarto nową polską szkołę, tymczasem zaś w Sejnach nie ma nawet litewskiego przedszkola itp.

Wykaz krzwd, jakich Litwini doznawali i doznają od Polaków kontynuował dr **Gečauskas**. Rozpoczął on swoją mowę oświadczeniem, że Pol-

## Na marginesie pewnego forum

ska w swoim czasie okupowała nie tylko Wileńszczyznę, lecz też Suwalszczyznę, "którą do dziś dnia zamieszkuje prawdziwi Litwini w odróżnieniu od następów polonizatorów, którzy mieszkają na Wileńszczyźnie". Z wystąpienia pana Gečauskas wynika, że Polska nadal prowadzi wobec Litwy politykę polonizacji, bo "rolnikami podwileńskimi opiekują się polskie województwa, polonizacja zajmują się również polscy księża (ks. Dariusz Stańczyk szykowany jest na polskiego biskupa na Litwie!)", przewodniczącym ZHPnL jest również obywatel RP Mariusz Gaszół, niepokój budzi też ekonomiczna ekspansja Polski na Litwę w postaci 600 spółek litewsko-polskich". Dr Gečauskas uważa, że traktat, który miał Litwę otworzyć na Europę, otworzył ją dla Polski: "Nie wiem, jaką Litwa miałaby korzyść z realizacji tego traktatu?"

Po tym wystąpieniu wysłuchaliśmy z kolei Sygnatariusza Aktu Niepodległości profesora **Jokubasa Minkevičiusa**, który o traktacie mówił bardzo pozytywnie. Powiedział przy tym, że postawie litewscy, którzy w Sejmie głosowali przeciwko ratyfikacji tego traktatu, w drodze do Europy ukłękli na granicy z Polską. Poseł **Valdas Petrauskas** oświadczył na to z dumą, że głosił przeciwko, lecz nie czuje się z tego powodu zrzucony na kolana w drodze do Europy. A głosił on przeciwko głównie dlatego, że nie może zapamiętać krzywd, jakie Polska wyrządziła w przeszłości Litwie i za które nie chce przeprosić, chociaż sama żąda przeprosin za krzywdy doznane ze strony sowieckiej Rosji.

Poseł **Romualdas Ozolas** mówił krótko. "Traktat jest dla Litwy nieobcy, ale został on już ratyfikowany, więc nie mamy przy by było jego kwestionowanie. Nie możemy jednak przytykać oczu na problemy, które kryją się za tym traktatem — nie uwzględnia on przeszłości, a bez tego trudno budować dobrosąsiedzkie stosunki na przyszłość. Ale mamy teraz czas na przygotowanie projektu nowego traktatu..."

Profesor **Regina Žepkaitė** próbowała przekonać obecnych, że traktat nie jest taki zły, jak niektórzy

sądzą: "Osiągnęliśmy niezły kompromis. Przecież traktat ten był bardzo potrzebny obu stronom. Jak byśmy wyglądali, gdybyśmy u schyłku XX wieku nie mieli pokojowego traktatu z sąsiednim państwem? Obstawaj przy wniosieniu do traktatu problemów historycznych do dziś dnia byśmy go negocjowali". Profesor Žepkaitė apelowała do historyków o większą tolerancję wobec problemów przeszłości, bo to właśnie historycy obu państw najbardziej lubią wrzucać kamusze do sąsiedniego ogródka. Nie fajał już traktatu historyk **Mindaugas Tamošūnas**. Ubolewał on tylko, że obiecano do historii nawiązać w osobnym dokumencie, lecz teraz o tym obie strony jakby zapomniały. Nie popił też traktatu inny historyk i nasz autor **Stanislovas Buchaveckas**. Bronił też traktatu prezes Towarzystwa Przyjaźni Litwa-Polska **A. Štaras**, przypominając obecnym, że Niemcy i Rosja wyrządziły Litwie stokroć większe krzywdy niż Polska i mimo to stosunki z tymi państwami nie będą zbyt negatywnych emocji.

Trzeba więc przyznać, że było dużo rozsądnych głosów na temat stosunków polsko-litewskich, ale nie przemówiły one do większości zebranych na sali. Słmer aprobaty i oklaski wywoływały tylko wypowiedzi w stylu "Vilnii". Zrozumielśmy, że udział w tym forum skusił przeważnie ludzi (mówię o słuchaczach), którzy nie umieją wnieść się ponad swoimi uprzedzeniami, kompleksami, obawami, niechęcią w stosunku do myślących inaczej niż oni. Ci ludzie nie myślą o przyszłości własnego państwa, najchętniej zbudowałyby mur chiński czy berliński oddzielający ich od sąsiednich państw, które nie budzą ich sympatii. Ci ludzie przyszli do Akademii Nauk na seans spirytystyczny, próbowali wywołać ducha Żeligowskiego, by straszny nim swoich co rozsądniejszych rodaków.

Być może nieśmiało otrzęwili ich wystąpienia posła **Vytautasa Plečkaitisa** i Sygnatariusza Aktu Niepodległości **Czesława Okłińczyca**. Okłińczyć uświadamiał zebranych, że dyskutując na temat. Wszak przedmiotem dyskusji miało być nie to, czy traktat jest dobry, czy zły, a nie to, jak realizować go założeń? A z traktatu można wszak "wycisnąć" wiele pożytku dla obu państw. Użalenie się w tej sali na losem litewskiej mniejszości mieszkającej w Polsce nie da. O tym trzeba mówić z władzami RP oraz podczas gremiów międzynarodowych i czyniły to powinni postawie litewscy. "Jeżeli uciśkanie Litwinów w Polsce rzeczywiście ma miejsce, sam się biorąc ich bronić jako pierwszy?" — zaproponował Czesław Okłińczyć.

Zaś poseł V. Plečkaitis oświadczył, że ci, którzy prowadzą u nas antypolską propagandę, są, jego zdaniem, prosyjczy. Winą za to, że polacy na Litwie nie znają dobrze litewskiego (a zarzucono nam to w trakcie forum) poseł obrzucił Litwinów, którzy nie zadali o to, by ich tego języka nauczyć. Mówca próbował wythumaczyć obecnym, że dzięki traktatowi Litwa zyskała większe bezpieczeństwo i zbliżyła się do Europy: "A Polska wcale nie czyha na Litwę, nie ma zamiaru jej okupować czy polonizować. Polska jest zwrócona w kierunku Zachodu. Byłem stronnikiem tego traktatu i wcale tego nie żałuję".

Wyjade mi się, że opisane tu forum było strata czasu wielu rozsądnych i mądrych osób, bo są ludzie, których nigdy i nikt nie przekona, że białe jest rzeczywiście białe, a nie czarne czy czerwone. Pozostawiam ich przy ich własnym zdaniu, oni są już nieszkodliwi, używają ciągle tych samych wyświechtanych, mąską trzących argumentów, które nikogo już nie wzruszają.

Lucyna DOWDO

## Konkurs "Dziewczyna "Kuriera"



Teresa

## Rolnicy kurczowo trzymają się spółek

(Dokończenie ze str. 1)

będzie nadmiernej liczby kierowników. Nie dało się ukryć, że udziałowcy i kierownik nie są w komitywie. W chwili, gdy zebrani podjęli kwestię odpowiedzialności za czyny, prezes zrezygnował z funkcji i opuścił salę.

### Przedać, ale jak?

— Jeżeli nadal chcemy wspólnie pracować — powiedział nowy prezes spółki Stanisław Utówka, którego kandydaturę wszyscy zgodni poparli — powinniśmy sprzedać wszystko to, co mamy w nadmiarze. Posiadamy 24 traktory, zostawmy tylko 9. Mamy 18 samochodów — wystarczyłoby 6, resztę sprzedajmy. Pozbądźmy się części inwentarza rolnego, koni. Za sprzedaż bydła możemy otrzymać 50 tys. i wypłacić ludziom zarobki.

Jak mówi "wolność Tomku w swoim domku", niemniej dziwi to, że zgromadzeni nie zapytali, w jaki sposób będzie mógł otrzymać pieniądze sprzedając, na przykład, traktory? Chodzi o to, że wszyscy nie oś są zastawione w banku, który natychmiast zabierze pieniądze jako pokrycie za kredyty. Ile byś sprzedawał, pieniądze na konto spółki nie wpłyną, nim się nie rozliczy z bankiem. To, po pierwsze. A po drugie, przypuścmy, że można sprzedać część mienia rolniczego się ze wszystkimi wierzycielami. Jednak na nowe plany trzeba czekać co najmniej 6 miesięcy, a skąd wziąć pieniądze na bieżące wydatki? O tym nowy prezes S. Utówka nie mówił, a obecni nie pytali. Tylko księgową z poprzedniej administracji uprzedziła: nowy kierownik nie uczyni z was milionerów. Nie sprzecywała jednak w jakim sensie: w sensie dochodu czy długów?

### Zmieniają prezesów

Głównie pod naciskiem wydziału rolnego w tych dniach zebrania odbywają się w tych spółkach, w których sprawy mają się najgorzej. Przekładowo w "Barkuskés", która już od ubiegłego roku ledwie wiąże koniec z końcem, na zebraniu postanowiono: sprzedać ostatni hangar i wytrwać jeszcze pół roku. Ubiegłego lata i jesienią sprzedano tam dwie szopy i za to otrzymano

pieniądze. W "Nowokonisie" przez całą jesień zastanawiano się: siał czy nie siał? Ostatecznie, w przeddniu Wszystkich Świętych zasiano żyto ozime i teraz znów wrózą; zieleni się wiosną czy nie. Dla 153 sztuk bydła mają 100 ton słomy. Przy takim karmieniu w tym roku ocielilo się 15 krów, 19 szt. padło. O rozwiązaniu spółki nie chcą nawet mówić — większość udziałowców to emeryci, którzy twierdzą: jest kolchoz — jakoś przetrwamy. Pogadaj tylko o zmianie preza.

W spółce "Salcininkėliai" nie ma dużych długów, mienia nie sprzedano, ale tu także ograniczono się do zmiany preza. "Rudnia" ma olbrzymie długi, lecz i kapitał jeszcze nie mały, chociaż, jak wyjaśnił jeden z zebranych, nikt go nie liczy. Tak wygodnie. Odchoźdzącemu ze spółki wręcza się 100-150 Lt i — cześć. W biurze już odłączono światło. Wycięcie znalazło się: postawiono burzujkę. Prezes W. Piskunov też szuka wyjścia. Teraz jest na urlopie, a dalej da się widzieć.

### Wszyscy odchodzą, a co zostanie?

— Zrozumiałe, że wszyscy zrzekają się kierowania plajtującymi spółkami, i nie w tym dziwnego — mówi kierownik gminnej służby reformy rolnej w Kamionce Jan Miloszewicz, który pokazał mi pusty plac sprzętu mechanicznego spółki "Akmeninė". — U nas tak było, i nie jest, jest. Kiedyś przewodniczącego zrujnowanego kolchozu przenoszono na inne stanowiska. Później była tymczasowa administracja, która miała wszelkie możliwości do kradzieży ogólnoludzkiego mienia. Teraz odchodzą ci, którzy ludzi się, że zaciągnięte długi zostaną spłacone. Ludzie z ich woli oraz tych, którzy w ten sposób zorganizowali reformę, zostają przy "rozbitym korycie". Dlaczego od razu nie można było podzielić mienia kolchozowego między udziałowcami i rodzać nie tworząc spółek, w których rozkradziono je? Kto odpowie za to, że chłopci będą musieli odejść bez centa w kieszeni? Jak zyski winnych nie będzie... — zapewnia Jan Miloszewicz.

Plotr RYGNIEWICZ



# Cztery Kąty

## Mój dom — moje mieszkanie

### Słowo do Czytelnika

Przeżywamy dziś ciężki okres kryzysu gospodarczego w całym kraju, w tym w naszych rodzinach, naszych domach. Brak inwestycji, pleniedzy zmusza nas w wielu przypadkach do przejawiania własnej inicjatywy, szukania nowych pomysłów.

W mieszkaniu koncentruje się całe nasze życie rodzinne. Jednakże o tym, jak będzie ono przebiegać, jak będziemy mieszkali, decydujemy my sami. Od nas zależy, czy nasze mieszkanie będzie ładne i przytulne urządzone i to bez względu na warunki materialne. Oczywiście, łatwiej zlecić fachowcom położenie parkietu albo przyklejenie tapety na ścianach, ale po pierwsze, jest to rozwiązanie kilka razy droższe niż przy samodzielnym wykonaniu, a po drugie, sami możemy zrobić tę pracę znacznie staranniej, co dodatkowo daje ogromną satysfakcję.

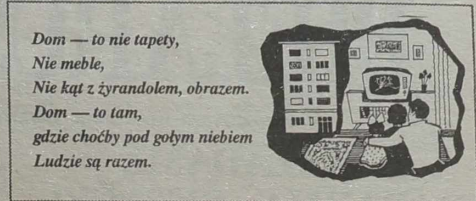
Dom i mieszkanie jest i naszą twardą obroną, i cichą przystanią, w której, jak twierdzi statystyka, spędzamy (włączając wiek dziecięcy i emerytalny) 3/4 swego życia. Od tego, jaki jest nasz dom, często zależy

nasze samopoczucie i psychiczne, i fizyczne. Zróbmy więc wszystko, by był on nam cichą przystanią, bismy chętnie wracali do niego po pracy, z każdej podróży.

Od dziś, raz w miesiącu będziemy wydawać stronę różnych porad, jak lepiej i praktyczniej, bez większych nakładów finansowych zagospodarować i urządzić nasz dom, nasze mieszkanie. Będą to porady poczynając od urządzania pokoju, kuchni, porządków przed zimą i wiosną, aż po remont mieszkań: tynkowanie, malowanie, tapetowanie, układanie podłóg, parkietu, boazerii, oświetlenie itp. W naszej stronie znajdziecie też cały szereg drobnych porad dla majsterkowicza i gospodyni domu. Słowem, wszystko dla domu w zależności od pory roku.

Tym razem nasza strona jest nieco nietypowa, bo- wiem prócz tematów jesienno-zimowych, sporo miejsca poświęciliśmy zbliżającym się świętom Bożego Narodzenia i Nowego Roku. W przyszłości zresztą również tematy okazynie będą miały w niej miejsce.

Szanowni Czytelnicy, bardzo byśmy chcieli, by nie była to tylko nasza koncepcja. Chcemy tę stronę redagować razem, z wami. Dzielcie więc do nas, piszcie, przysyłajcie swoje uwagi i porady. Czekamy.



*Dom — to nie tapety,  
Nie meble,  
Nie kąt z żyrandolem, obrazem.  
Dom — to tam,  
gdzie choćby pod gołym niebem  
Ludzie są razem.*

## W przedświątecznym nastroju

### Generalne sprzątanie

Dobra to tradycja, że przed świętami staramy się przygotować do tej uroczystości także nasze mieszkania. Rozpoczynamy oczywiście od generalnego sprzątania. To znaczy, trzeba odkurzyć ściany, wyprać firanki i zastony. By odkurzyć ściany, zakładamy lekko wilgotną ściereczkę na szczołkę i przecieramy ściany. Firanki pierzemy z dodatkiem soli, octu, mydła i paru kropel terpentyny. Mydło pierze, sól i ocet zachowują elastyczność i kolor. Terpentyna dodaje przyjemnego zapachu świeżości i żywcio.

Notabene, jeśli chcemy odświeżyć w domu powietrze, stworzyć klimat pachnący świeżym i żywcio, warto do przecierania okien, drzwi i mycia podłogi, do wody dodać trochę octu i parę kropel terpentyny.

### Choinka

Święto Bożego Narodzenia nie jest do pomysłienia bez choinki. W dawnych czasach ustawiano je od podłogi do sufitu. Obecnie sytuacja się zmieniła i szczególnie w nowym budownictwie brakuje nam miejsca na dużą choinkę. Wówczas ograniczamy się do małych wiązanek z jodełki przystrojonych

świecidełkami. Jeśli jednak dobrze zastanowimy się, to z pewnością uda się wygospodarować jakiś kąt. Choinkę można postawić na biurku, jakimś stołku a nawet na telewizorze. Chcąc, by dłuższą zachowała świeżość najlepiej wstawić ją do jakiegoś naczynia z wodą, a do wody wrzucić kilka słówek z zapatek z siarką. Chcąc stworzyć prawdziwie świąteczny klimat, nie ograniczamy się tylko do choinki w salonie. I jeśli nie ma miejsca przynajmniej na jakąś małą choinceczkę w innych pokojach, to postawmy przynajmniej kilka świeżych gałązek we flakonie lub zawieszmy gałązki na ścianie i przystrojmy ją.

### Wigilijny stół

Świąteczną atmosferę sprawia nie tylko suto zastawiony smacznymi daniami stół, ale także jego wystrój. Stół do wigilijnej wierzchy musi być zawsze nakryty białym obrusem. Po obrus układamy garsteczkę siana. Pośrodku stołu ustawmy świecę i gałązkę choinkową, obok na talerzyku przykrytym białą serwetką układamy opłatek. Przy każdym talerzu ustawiamy małą świeczkę z gałązką świerku. Ustawiamy zawsze o jedno nakrycie więcej niż będzie uczestników biesiady. To wolne miejsce symbolizuje nasze dobre chęci przyjęcia do stołu, bądź podróżnego, bądź bezdomnego pielgrzyma. Wierzchemy spożywamy przy zapalonych świeczkach, bądź lampkach na choince, a także zapalonych świeczkach przy naszym talerzyku w atmosferze półmroku, przy cichym nagraniu koled. Na stole zwykle staramy się podać 12 potraw i wszystkie muszą być postne. Nie pije się tego wieczoru też żadnych napojów wysokokalorycznych. Wierzcha wigilijna jest bowiem święta.

## Na wesoło

Jeśli chcesz, żeby w twoim domu było wesoło, ciepło, przyjemnie i panował w nim zawsze dostatek to:

- 1. Kup papużkę, zawsze ci będzie śmiała, gdy będziesz się kłócić przy obiedzie na kuchni.
- 2. Kup sobie czarnego barana i niech zamieszka w twojej sypialni. Do snu "zaśpiewa" ci piosenkę "Gdzieś ty bywał czarny baranie", a jeśli będzie ci zimno, połóż się u swoich stóp i będzie ci wernie lizal dając ci ciepło i poczucie wielkości.
- 3. Jeśli chcesz się wykazać jako dobra gospodyni, która "z niczego" potrafi zrobić "coś", to wlej do garnka wody, wrzuć kolek od brym, następnie wrzód 0,5 kg mięsa, pokrajaj ziemniaki, marchewkę, seler, porę, dodaj majeranku, soli, pieprzu. Zupa będzie wspaniała i tania.
- 4. Ponieważ jest to okres świąteczny, warto upiec ciasto "pocha". Musi być smaczne i tania. A oto przepis: 0,5 kg psianku (może też być mąka pszenna), 3 żółte morskie kamusiki (może być 3 jajka), szklanka soli (albo cukru), 200 g oleju samochodowego (może być jadalny), 50 g drobno posiekanej czerwonej cegły (może być orzechy). Wszystko starannie wymieszaj. Piec należy 40 minut przy pełni kłyszcy wystawiającej ciasto na balkon (można też je wstawić do piekarnika przy temperaturze 180-200°). Gdy się upieczą na złoty kolor, posypać lekko płatkami śniegu (albo cukru pudru). Ciasto "pocha" nadaje się do spożycia w ciągu 365 dni kosmicznych, czyli 15 naszych dob. Smacznego!

## NA CHŁODNE I MROŻNE DNI

Bez względu na porę roku i na to, jak ciepłe są nasze mieszkania, w czasie silnych mrozów, gdy centralne ogrzewanie jeszcze nie działa, bądź w razie awarii niezależne są przenośne grzejniki. Niekiedy przydatne bywają nawet latem.

### Różne rodzaje grzejników

Grzejniki bywają różne i różnie mają przeznaczenia. Jedne nagrzewają szybko i tylko mały kąt, inne promieniują na cały pokój, ale ściągają na spiralę dużo kurzu, dają swąd, jeszcze inne długo się nagrzewają, ale długo też trzymają ciepło, mają termoregulatory

ry. A oto plusy i minusy kilku najbardziej popularnych i najczęściej spotykanych grzejników w naszych sklepach.

### Promienniki

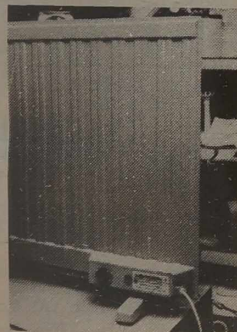
Grzejniki promiennikowe, potocznie nazywane słoneczkami, są małe, lekkie, tanie. Słoneczko jednak, z racji na znajdujący się za spiralą odbiysnik, ciepło kieruje tylko na wprost promiennika. Ogrzewać więc nimi można tylko jeden kąt. Poza tym, tego typu grzejniki pracują stałe pełną mocą, a więc są drogie w eksploatacji.

### Konwentory

Z racji na technologię są one podobne do promienników, różnią się jednak obudową. Powietrze w nich przepływa wokół spirali i wędruje ku górze. Można też zwiększyć lub zmniejszyć przyływ powietrza. Prócz tego mają obudowę, co zabezpiecza przed oparzeniem. Niektóre konwentory są wyposażone w termoregulatory. Pozwala to dostosować ilość pobieranej energii do potrzeb.

### Grzejniki olejowe

Ich konstrukcja polega na tym, że specjalna grzałka elektryczna ogrzewa olej wypełniający obudowę. Olej długo



trzymać ciepło, ale też dość długo trzeba czekać zanim taki piecyk ogrzeje pomieszczenie. Grzejniki olejowe cieszą się dużą popularnością, gdyż mają termostaty regulujące moc. Są bezpieczne, bo- wem nie nagrzewają się do bardzo wysokiej temperatury. Ponieważ jednak wymiana ciepła z otoczeniem trwa długo, by ją przyspieszyć należy wybierać grzejnik o większej ilości żeberek. Większym grzejnikiem olejowym można ogrzać nie tylko jeden pokój, ale jeśli go postawimy np. w korytarzu, to i całe mieszkanie. Jeszcze jedną ich cechą dodatnią jest to, że stosunkowo mało zużywają energii.

### Ile kosztuje m<sup>2</sup>

Gdy wybraliśmy już grzejnik, znamy jego moc, warto też wiedzieć ile ciepła potrzeba na 1 m<sup>2</sup>.

Jeżeli chcemy tylko podgrzewać pomieszczenie o standardowej wysokości 2,5 m, powinniśmy dobrać moc piecyka, licząc 60-80 W na m<sup>2</sup> powierzchni.

Natomiast, żeby ogrzać pomieszczenie o tej samej wysokości, w którym nie ma innego źródła ciepła, trzeba liczyć od 150 do 170 W mocy grzejnika na m<sup>2</sup>.

NA ZDJĘCIU: grzejnik olejowy. Fot. M. Paluszkiwicz



## TAPETOWANIE

Zima w zasadzie nie jest najlepszym okresem na remonty, jednak przed świętami rocznym, bądź większą uroczystością rodzinną chcemy coś odnowić, dokonać mniejszych bądź większych poprawek kosmetycznych. Często w takim przypadku chcąc nieco odświeżyć mieszkanie, decydujemy się na nowe tapety np. tylko w salonie.

### Rodzaje tapet

W sprzedaży mamy dziś wiele różnorodnych tapet, różniących się rodzajem materiału, właściwościami, fakturą, kolorystyką, przeznaczeniem. Najtańsze i najmniej trwałe są gładkie tapety papierowe ze zwykłym nadrukowanymi deseniami. Znacznie efektywniejsze i bardziej praktyczne są tapety papierowe gładkie tożsone. Są one trwalsze, lepiej prezentują się, są grubsze. Zarówno tapety papierowe gładkie, jak i tożsone są wrażliwe na wilgoć i czyszczyć je można tylko na sucho.

Bardziej praktyczne są tapety wi-

nylowe na podkładzie papierowym lub z tkaniny czy włókien syntetycznych. Są one wprawdzie drogie, ale za to całkowicie wodoodporne.

Aby w kilku słowach scharakteryzować zalety i wady tapet, wystarczy powiedzieć, że tapety cienkie i gładkie wymagają znacznie większego nakładu pracy przy naklejaniu niż tożsone, bądź winylowe. Pierwsze wymagają bardzo gładkiego podłoża.

Warto też wspomnieć o zróżnicowaniu między barwą tapet, wzorem druku oraz jej gładkością i przeznaczeniem. Duże jaskrawe wzory nadają się do pokrycia ścian dużego pokoju. Jednak zarówno wzory, jak i kolorystyka powinny harmonizować z barwą mebli, zastawianymi, firankami, podłogą itp. Jeśli mamy kolorowe zastony (a może i firanki), pstry o aktywnych barwach dywan na podłodze, a na ścianach chcemy umieścić jakieś obrazy, wówczas do dużego pokoju wybieramy tapety jednokolorowe: białe, żółte, lekkie sele-

dyn. Są to dość ciepłe kolory, które nie tylko dobrze działają na naszą psychikę, samopoczucie, są eleganckie, ale także "powiększają" pomieszczenie. Tapety o średnim wzorze, ale w pastelowej tonacji nadają się do sypialni, natomiast drobne wzory — do niewielkich pomieszczeń. Ściany w kuchni, przedpokoju i korytarzu efektownie wyglądają, jeśli je pokryjemy tapetą drewnopodobną, bądź z nadrukiem surowego muru z czerwonych cegieł "łączonych" lekko przyciemnioną zaprawą.

**Ważniejsze narzędzia potrzebne przy tapetowaniu ścian:** noż do cięcia tapet, szczołka tapiarkowa do oczyszczania ścian, szpachla stalowa do wyrównywania powierzchni ścian przed tapetowaniem.

### Przygotowanie powierzchni ścian:

Należy najpierw zdjąć stare tapety. Potem wyszlucować ściany szczołką, następnie papierem ściernym. Jeśli ściany są bardzo nieregulne, pod tapety papierowe stosuje się gruntowny. Wyrównana i zagruntowana ściana musi schnąć przez 24 godziny.

**Przygotowanie kleju:** Jeśli zwykle na 20 litrów wody daje się 1 kg kleju proszku, to do klejenia tapet, klej powinien być gęstszy i na 1 kg proszku daje się 10 litrów wody. Mniej więcej na 1 m<sup>2</sup> zużywa się 20 g suchego kleju.

**Przyklejanie tapet:** Tapetę odwijaną ze zwłoku mierzy się i tnąc poprzecznie na odpowiedni wymiar.

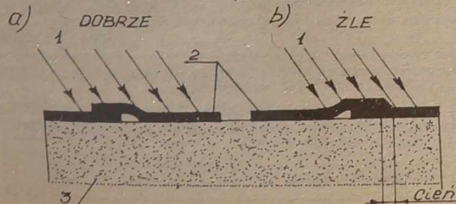
Następnie usuwa się marginesy. Jeśli marginesy nie ma, to tapetę przykleja się na styk, w każdym innym przypadku — na zakładkę, zwracając uwagę na kolejność pasów. Jeśli tapety są cienkie i gładkie, pokrywa się je cienką warstwą kleju, jeśli grube i wytłaczane, smaruje się je klejem raz, następnie po 20 min. drugi raz. Tapetę przykleja się do ściany od góry. Przyklejona tapetę trzeba równomiernie docisnąć do całej powierzchni szczołką tapiarską od góry do dołu.

Przyklejanie pasów tapety rozpoczyna się zawsze od strony ściany okiennej, aby w wypadku klejenia na zakładkę, widoczna krawędź poprzeczna tapety znalazła się od strony padania promieni słonecznych. I tak kolejno. Jeśli zdarzy się tak szczęśliwie, że ostatni pas tapety wypadnie w narożniku, to wyklejanie następnej ściany rozpoczynamy od całego nowego pasa. Jeżeli natomiast trzeba użyć połowy szerokości pasa, to trzeba raczej załamać narożnik, niż przeciąć tapetę wzdłuż. Pas tapety przeznaczony do załamania, musi być nieco obficie posmarowany klejem, aby zapewnić lepszy kontakt ze ścianą. Tapetę w tym wypadku przykleja się całą szerokością — od miejsca łączenia z poprzednim pasem aż do narożnika. W narożniku wicska się tapetę mocno i dokładnie, aż do usunięcia wszystkich pęcherzy powietrza, a na koniec przyciska do ściany drugą częścią tapety.

A oto wzorec naklejania tapet: Na rysunku: 1 — światło, 2 — tapeta, 3 — tynk.

Rys. L. Strażeliński

Zestaw przygotowała Julitta TRYK



# BIELARUS WILEŃSZYNY

ŠTOTYDNIOWAJA STARONKA TAVARYSTVA BIELARUSKAJ KULTURY Ū LITVIE № 17

## Z KALADAMI, DARAHIJA ČYTAČY!

U niadzielu 25 śnieźnia ūsie chryścijanie zachodniaha abrađu, a siarod ich nieimala kolkaś našych surodzičaŭ, adznačajuć samaje wialikaje Świata Naradźeńnia Chrysta ci, jak prytiata jaho nazywać u narodzie, Kalady. U historyi čaławiečtwa niama boľš radasnaha zdareńnia, čymsia prychođ na ziamlu i ūwasablenńie Syna Božaha. Jano dało pačatak nowaj ery razwićcia hramadztwa, zakłala asnowy wysokođ marali i padarawaľ ludziam siħu ū zmahańni z hrachom.

Na źal, siońnia my adznačajem hetaje świetłaje Świata jaśče ū ciąźkich žyćciowych umowach. Hruntoŭnaja pierabodwa našaha žyćciowaha ūkidu, nakirawanaja na wiarłanńie hramadztwu stračanych

z dźiesiaciħodździ tatalitarnaj dyktatury wysokich duchownych wartaściaŭ, adbywajecca nie biez nehatyŭnych źjawaŭ. Značnaja častka hramadztwa pierażywaje surjoznyja matarjalnyja ciąźkaści, a časam i biadu. Sumlennyja luźni nie adčuwajuć siabie zabiapiecčannymi pierad žyćcynnami i nia majuć upewniaśc ū zaľtraśnim dni.

Ale Chrystowa Naradźeńnie daje nam nadzieję na toje, što žyćciowaja ciąźkaści buduć pieradoleny. A kab heta ździejsniłasia, usim nam nie abchodna aktyŭna jamu sudziejnicčać. My pawinny pahasić nianawiśc, waroźdać, złośc i pomstu, źniśc swareki i dwudźušnaśc, a zamiest ich uzhadawać u swaich sercach lubođ, mir, dabro, wialikađuśnaśc.

Kalady typowaje siamiejnaje świata. Zhodna z wiewkanyimi tradycyjami, ūžo napieradadni jaho, na Kućciu, usia siamja abwiazkawa źbierajecca la zastulenhaha raznastajnaj posnaj strawaj stala pry światle pryhoža azdoblenych mihaciačymi śmatkalorowymi wohnikam kaladnych jaliŭnak.

Choćacca pažadac, kab i ū Vas na Kućciu było kali nia nađta bahataje, to raznastajnaj i smańnaje zastolle z usimi tradycyjnymi strawami: krupianoj kućcioj, barščom z hrybami, saħodkim makowym malakom sa śliźykami, kisialom ci kampionam i inšymi prysmakami. I kab jarka świaciliśia usimi kolekami wiasiołki pachučyja świežaj chwojaj jalinky. I jaśče kab usie Vy stureli i prawiali Kalady ū dobrym wiasiołym nastroi.

Ša światam Vas, darahija Surodźičy!

Redakcyjnaja Rada

## NAŠA CHRONIKA

17 śnieźnia, paśla imšy ū kaściole Św. Mikałajaha, adbyłosia adkryćcio pomnika na mohikach Rosy wydatnamu biełaruskam dziejaću na Wileńšczyńie ū 30-ch hadach Albinu STEPŪVIČU.

Pry paľajućych świetkach pad bieľ-čyrnowa-biełym ściaham pierad prysutnymi wystupiła kiraŭnik biełaruskaha zhurtaŭnia z Gdańska historyk Alena Hahoškaja. Jaje namahańniami sabrany bahaty materyjal pra A.Stepoviča. Jana źmiastoŭna raspawiała ab žyćciowym ślachu hetaha, biežumoŭna, slawutaha kampazytara, žurnalista, hramadzkaha i palityčnaha dziejača.

Zatym na dobrej biełaruskaj movie wystupił plamieńnik z Gdańska Edmund Stepovič. Sa słowami przyznańnia zasłuh A.Stepoviča dla sprawy biełaruskaha nacynajalnaha adradźeńnia wystupił taksama Prezydent Zhurtaŭnia Bielarusau Świeta «Bačkaŭščyna» R.Harecki, Prezydent Asacyjacyi Bielarusistaŭ Świeta z Mienska prof. A.Maldziš. Maħiŭ i pomnik aświatci kšiondz Anton Jusiel z Aśmiany. Na zakacėńńie tryjo ū składzie Ireka Łaureška, Anny Piatkun i Iry Hadańčuk z Gda-

ńska na dobrym wykanaŭčym uzrońni prašpiawala niekalki piesieŭ na muzyku i słowy A.Stepoviča.

U toj źa dzień a 15-aj hadzinie ū zali Doma nacynajalnych mienšcaŭ pa wul. Raugiklos 25 pry kawie pračahawusia wiewčar uspamiŭnu pra našaha surodziča — wileńčuka A.Stepoviča. Siarod inšych słowa ūziali druhi plamieńnik z Gdańska Vitaŭt-Jurka Stepovič, staršynja Rady ZBS «Bačkaŭščyna» H.Surmač, sawietnik-paślaŭnik pasolstwa Respubliki Bielarus ū Litwie U.Ščasny. Iznoŭ, na zakacėńńie, tryjo z Gdańska prašpiawala pryhožyje piesni, napisanyja A.Stepovičam na słowy Janki Kupaly i samoha kampazytara.

Ludzi razychodźiliśia z radasnaj dumkaj wykananaha doŭhu adkańńienja pamaci i pawahi da ślajnych našych prođuđ, jakija tak nieprawiadliwa doŭhi čas zamoučaliśia abo ačarnialisia tatalitarnymi reżymami.

Boľš padrabiazna pra žyćcio i dziejścio Albinu Stepoviča padawalasia ū našaj staroncy №57 «Xra Litvė» i №16 ū «Kuriery Wileńskim». Z knihaj L.Hahoškaj pra A.Stepoviča, padtrychtawajaj z nahody 60-čh uħođkaŭ jaho śmierci, moźna poznajomica ū čħbie-čħtalni TBK (wul. Žygmantŭ 12-3).

Aŭtarom projektu pomnika źjajalecuka architektar Ž.Mačonien 6.

## DARAHIJA SURODZIČY!

Ad ščyraha serca wiŭsujem Vas i Wašyja siemiji sa świetnymi Kaladami i Nowym 1995 hođam!

Čhaj Boh daść Vam zdarouja, radaści, ščasćia i doŭhich-doŭhich hođoŭ plonnahha tworčaha žyćcia!

Čhaj Wašaha addanajaha praca na karyść rodnaj Maci-Bielarusi, śčylna paľučyšysja z pracaju ūsiech našych suajčynnikaŭ, dzie b jany ni žyli, prywadzie da sapraŭdaj swabody, da hođnaha isnawañnia našaje Aĭjny!

Ša światam Vas, darahija siabry! Uprawa Zhurtawañnia bielarusau ūsiwu «Bačkaŭščyna»

## Viestki z Bielarusi

Na sustrećiu premier-ministra Bielarusi M.Čyħira z premjer-ministram Litwoŭskaj Respubliki A.Šlažavičusam abmarkoŭwalisia pytańni dźiaržajnaŭ miarży pamiz Respublikaj Bielarusi i Litwoŭskaj Respublikaj, pytańni statusa sanatorija «Bielarus» ū Druskienikach, nie abchodnaśc kontrolu za pracaj ihlinaliskaj atomaj elektrestancij. Praktyčnaha ūžhodniennia linija dźiaržajnaŭ miarży pamiz Bielarusiu i Litwoj. Padpisana pahadnienńie reżymu nawjalikishaha spryjanńia ū handl terminam na piac hadoŭ. Akramia taho, baki przyznali nie abchodnaśc padpisania damowy ab uzajemnej abaronie inwestycyji i nieprymianienńi padwojnaha padatka obkłađañnia. Da skasawañnia ūjazemnapazykańńia ū halinie transportu i enerhetyki wyrażana prawiesci sustreću ministru enerhetyki i transportu abwodch kraín. U čacie pieramowu bielaruski bok padkreśliwau swajo zacitalenasa wykarystoŭwać mahymaśc Kłajpedzkaħa portu i wiasyranaha pryčainienńia dla transportu tawaraŭ adittransportu Bielarusi. Pa prapanowie litwoŭskaha bok Respublika Bielarusi razliedžie pytańnie źniźenńia taryfaŭ na tranzynnja pierawozki cieras Bielarusi.

Premjer M.Čyħir pačwierdził prysutnaśc raznahatośiaŭ pamiz prezidentam i ūradam. Tak kabinek ministru wyrażyŭ z 25 śnieźnia pawysic kwiatnyj ptaŭ, taryfaŭ na haz, paliva i elektranerhijy, a prezident na sesii Mienskaha ablasnaha sawietu zajawił, što jon nie padpisja taki ūkaz. Ale ū minuju sobotu adbyłasia sustreča pamiz A.Łukašenkam i M.Čyħira.

hrom. Paśla pračahaj hutarki ūdatosia dakazać prezidentu nie obchodnaśc pawysenńia cen i taryfaŭ.

Boľš čym ū dwa razy pawieličyca ekspart u kraínę Eŭrapiejaskaħa Sajuza (ES) biełaruskich tekstylnych wyrabu. Hetuju mahymaśc Bielarusi strymala dźiakujućy nowym kwotam na ekspart, pradstaŭlennym joj eŭrapiejskaj komisijaj.

Lidar parlamentaj apazycyji Zianon Paźniak aŭficyjna zaprašony nawiedac Anħlijju. Zaprašenne przytiata i wizyt adbudziecca na pčatku 1995 hođu.

Jak pawiedamajac demokratyčny druk Bielarusi, padzići, što adbywajucca ū Čachni, mohuc miec adnosiny da Bielarusi. Kali imkniećnie da niezaleźnaści budzie pakhodnic z padobnym scenarijy, to «bačku nacyj» nia treba ździekwaca z «tak zwanej niezaleźnaści», bo dla mnohich ūžo jana nia mieńš darahaja i świataja, čym dla dalokich čehacenaŭ.

Prajšo try hady ad času razwaŭ SSSR. Siońnia možna paraŭnac, čaho dabilisia susiedzi i što maje Bielarus. Zamieśi pawobody nacynajalnaj dźiaržawy biełaruskija kiraŭniki, dźiakujućy maŭlikliwaj padtryčcy nasielnicťu, zajmalisia sprobami reanimawac staruju systemu sajuza z nadziejaj na dabryni «świejsaha brata». Para zrazumiec, što različebč treba toli na swaje sily.

Ministar zamiežnych spraŭ U.Siaħo zajawił, što Bielarusi damahajecca ad Rasiej kajpensacyja za ūzbahacany ūran, jaki znahodźicca ū jadrowych raketach, wywieženyj raniej z ĭterwoŭskaj respubliki. Wiewsi pra heta piermowcy z Rasiejaj składana — haworka idzie pra sotni miljonuŭ dolaruŭ.

## NAM PIŠUĆ

### Pawažanajja Redakcyja!

Žwiartajucca da Vas wašy čytačy z Świacianskaha kraju. Z wialikim zdawalenniem čytajem staronku Wašaj hazety, słuchajem nawiny na biełaruskaj movie, ale samajaha čakanajja — heta pnaniedzielkawa telewizynajja pieradača «10 chwilin pa-bielarusku». Ale ž hetyja 10 chwilin pralatajuć jak adzin moment. Ci niama mahymaśc praz wašu hazetu žwiarnucca da kiraŭnicťwa Litwoŭskaha Telebačañnia z prapanowaj zrabic hetuju pieradaču choć na 20 chwilin boľš. Kali vy majecce mahymaśc žmiaśc ū naša piśmo-prapanowu ū wašaj hazecie, my dumajem, što pa ūsioj Litwie adhuknucca biełarusy ū našu padtryčku.

Zaučasu składajem padziaku. Pa daručenńiu rady Świacianskaha addzialeńnia TBK Maryja Raboŭi i jaśče 52 podpisy žycharoŭ kraju

## AD REDAKCYI

Redakcyja całkam zhodna z mierkawañniami našych čytačoŭ z Świacianskaha kraju ab tym, što ū prahramie Litwoŭskaha Dźiaržahaha Telebačañnia zanadta maľa wyznačena času dla biełaruskaj pieradačy. U toj čas jak dla polskaj telepierađy wyčućnaha hadzina, biełaruskaja prahrama trywaje ledźwie 10 chwilin. Na naš pohlad, kab źmianicć sytuacuju na lepšuju, usim nam nie abchodna aktyŭna dziejnecčać. Čamu b, naprykład, tym, čhto chacieŭ by, kab biełaruskaja pieradača stala daŭžejšaj i naohuť, kab bolejš bydo adpuścena času dla biełarusuŭ ū litwoŭskich elektronnych srodkach masawaj infarmacyji, nie žwiarnucca z swaini pažadañniami niepasredna ū kiraŭnicťwa Litwoŭskaha Radyja i Telebačañnia ū Wilni, wul. Kanarskaha 49.

Bo, jak každa wiadomajara narodnaja prykazka, pad lažačy kameń wada nie čiacie.

## I my wučymsia pa-bielarusku

Z 1-ha wierańnia hetaha hođu pry 4-aj škole Visahinasa dla bielarusau adkryli 1 klas, dzie zaniaki pa ūsiech pradžmetach wiaducce na biełaruskaj movie. Adnacasowa wyyučajuć i litwoŭskuju mowu try razy ū tydzieľ za adnamu ūroku.

U klasie 14 wučniaŭ (7 dźiaćcyŭnak i 7 chlopyćkaŭ). Zaniaki wiazde maľadaj, ale wopytnajja nastawnica Tačćiana Sobal.

Padručnikami klas zabiapiecčaju poŭnaścju. Wialikuju dapamohu akazwaje Tawarystwa Bielarusau Visahinasa, u przywatcaŭ Aleħ Davidziuk, jaki z Wilni i z Miensku przywoz padručniki i inšaje, a bački dapamahajuć rychtawac nahladnaśc.

Za hety karotki termin dzieci nawučyliśia mnohamu, ab čym świedčyć bačkoŭski schod, jaki adbyłisia 15 listpada sumiesna z wučniami. Dzieki śpiawali biełaruskija piesni, čytali wiewry, zahadwali i adhadwali zahadki, nawat stancawali taniec.

Pa daručenńiu TBV ja, jaki bytjaja nastawnica, nawiedata hety klas. Wućni adpačyjuć paśla ūroku fizykuly. Pawitalisia pa-bielarusku. Na mianie ihladieli wiasioľyja dyplytywija wačaniatki. Zawiazasja ščyraja hutarka. Usim chacieľasia štości raskazca, nazwać siabie. Pad bajan swajoj nastawnicy, prašpiawali piśeńnu «Sauka dy Hryška», zahadwali zahadki.

U hutarcy z nastawnicy wyyświatłilisia, što my z joju wupusknicy Potackaha pedwyšliśia imia F.Skariny, tolki ja zakončyła jaho ū 1952 hođu, z Tačćiana tołki ū 1990 h. Takaja sustreča mianie wielmi ūšchwalawata.

Toje, što my wučymsia pa-bielarusku i naohuť hetajja sustreča pakinuili wielmi dobreje ūraźhenie. Nawolna ūznikaje pytańnie ab tym, što budzie z našymi wučniami daľej, kali jany skončac pačatkowjaja klasy.

Namieśnik staršyni našaj supotki A.Davidziuk ličyć, što problemu z ich daľejšymi nawučañniam nia budzie. Dzieci buduć dobra wawođac dźyjumaj mowami: biełaruskaj i litwoŭskaj. Tamu wykadanie častki pradžmetu možna budzie wiewći na rodnoj, a druhoj — na dźiaržajnaŭ litwoŭskaj movie, wychodźcy z taho, jak treba i jakich nastawnikaŭ škola budzie mieć.

Nina Dwareckajja

## INFARMACYJA

— koźny pnaniedzielk ū 19.05 pa telebačañniu Litvė — biełaruskaja prahrama.  
— koźnuju sobotu ū 11.30 pa druhoj prahramie radjoj pieradača «Bielaruskaje słowa na chwalu Litwoŭskaha radjo».  
— koźny dzień ū 21.00 infarmacyja dla bielarusau Litvė — pa pieršaj prahramie Litwoŭskaha radjo.  
Časťa čyťalnja TBK pa wul. Žygmantŭ 12-3. Pracuje z 11.00 da 14.00 i z 17.00 da 20.00. Štođnia akramia soboty i niadzeli. Tel. 61-65-32.

Staronka «Bielarus Wileńšczyńy» źjajalecuka orhanam Tawarystwa Bielaruskaj Kultury ū Litwie, jakoje niasie ūsiu adkaznaśc za źmieśi i formu publikacyji.

Vydawiec: Redakcyjnaja kalehija Tawarystwa Bielaruskaj Kultury ū Litvie Si...šynja Rady Tawarystwa Chwieđar Niurka.

Swaje dopisy, pažadani i krywčynja zaŭwahi dasyťacie na adres: 2004 Wilnia, wul. Šeľł 21, kv. 2

Pa ūsiech pytańniach zwanicie pa telefonach: 44-90-01, 47-15-49



**Bożonarodzeniowy numer "Spotkań"**

Już w najbliższych dniach ukaze się podwójny, 16-stronicowy bożonarodzeniowy numer gazety parafii św. Ducha "Spotkania". Stronę tytułową zajmą życzenia świąteczno-noworoczne dla parafian od księży z jej proboszczem Janem Kasiekiewiczem na czele. Ojciec Sławomir w artykule pt. "Gdy zabłyśnie Gwiazda..." opowie o historii i tradycjach Święta Bożego Narodzenia. W gazecie znajdzie się fragment listu do rodzin papieża Jana Pawła II pt. "Matka pięknej miłości". Wiernych zaciekawi zapewne artykuł "Kiedy i gdzie zostały stworzone Anioły?", dowiedzą się bowiem wszystko o Aniołach. Można będzie też przeczytać wywiad redaktora Tadeusza Jasińskiego z dominikanem O. Sławomirem, który od 1993 roku pracuje w parafii św. Ducha. Powinna zaciekawić też informacja, że 12 grudnia br. p. Brunon Tarczyński, pracujący jako ogrodnik w Nuncjaturze Apostolskiej, w imieniu Polaków Wileńszczyzny wystąpił do Watykania sianko na stół wigilijny Papieża. Zamieszczony też będzie jego list do Ojca Świętego. Pewne pomoce dla rodzin wskazówki i spostrzeżenia można będzie zaczerpnąć z artykułu "Głos w sprawach rodziny". Artykuł "Nie pytaj, komu bije dzwon" w opracowaniu Czesławy Paczkowskiej przedstawia koszar niedawnej wojny w Rwandzie, gdzie nie szczędzono ni dzieci, ni starców, ni księży i sióstr zakonnych. Dzieci, ale też starsi będą mogli przeczytać opowiadanie-legendę "Wół i osioł", o tym jak te zwierzęta ogrzewały małego Jezusa.

Poza tym stałe rubryki "Z życia parafii", "Z życia kościoła", "Słó Słowa", lista osób wstępujących do związku małżeńskiego oraz "Małe spotkania" dla dzieci. Czytelnik znajdzie życzenia świąteczne biskupa Aleksandra Kaszkiewicza, ordynariusza grodzieńskiego, byłego proboszcza parafii św. Ducha, który przez 10 lat pracy duszpasterskiej zaskarbił miłość i szacunek parafian. Gazetę "Spotkania" można będzie nabyć w dni świąteczne w kiosku przy kościele św. Ducha.  
**Jan LEWICKI**

**KUPIJEMY I SPRZEDAJEMY WALUTĘ**  
codziennie od godz. 9.00 do 20.00.  
Wilnius, Vrublevskio 2, obok pl. Katedralnego, tel. 22-70-17.  
(Zam. 1197)

**SKUPIJEMY**  
złom aluminium i metali nie-rodnych.  
Wilnius, tel. 76-85-82.  
(Zam. 1263)

**Szanowni pracownicy, emeryci, renciści oświaty rejonu sołecznickiego!**



Z okazji Świąt Bożego Narodzenia, moc najserdeczniejszych życzeń, zdrowia, wszelkiej pomyślności, oraz Błogosławieństwa Bożego w Nowym Roku życzą:  
Kierownik wydziału oświaty r. sołecznickiego P. Meilun  
Prezes Związków Zawodowych Pracowników Oświaty rej. sołecznickiego Z. Żolnieruk  
(Zam. 1289)

**REDAKCJA "KURIERA WILEŃSKIEGO" POSZUKUJE**  
młodych, ambitnych kandydatów do pracy w dziale reklamy i ogłoszeń. Wymagania: wykształcenie wyższe, znajomość co najmniej języków polskiego oraz litewskiego.  
Pożądaną jest również pewne doświadczenie w pracy związanej z komercyjną reklamą.  
Zwracać się do redaktora naczelnego po uprzednim skontaktowaniu się telefonicznie pod nr. 42-79-01.

**Licencja nr 4011**  
Wizy: DO ROSJI, NA BIAŁORUSI, UKRAJINIE, DO NIEMIEC.  
Dobre podróże komercyjne:  
WILNO - WARSZAWA - MOSKWA - WILNO w soboty;  
WILNO - ŁÓDŹ - MOSKWA - WILNO;  
WILNO - BUDAPESZT 12 grudnia;  
WILNO - CZECHY 19 grudnia.  
Wypoczynek w czasie świąt Bożego Narodzenia, Nowego Roku — WĘGRY (BUDAPESZT) 22-26 grudnia, 29 grudnia — 1 stycznia.  
Ferie szkolne w BUDAPESZCIE 2-7 stycznia.  
Zapraszamy nauczycieli do pracy w charakterze agentów. Wyjeżdżamy spod kościoła św. Anny.  
Wilnius, tel. 61-31-42, 61-31-06.  
(Zam. 1164)

**WYCIEZKI NA WAKACJE: GÓRA KRZYŻY (Szawle) — KOWNO, Śladami Wł. Syrokomli**  
Wilnius, tel. 61-11-05.  
(Zam. 1269)

**SPRZEDAM**  
jednopokojowe mieszkanie typu hotelowego na ul. Żirmūnų.  
Cena 4200.  
Wilnius, tel. 26-34-95.  
(Zam. 1297)

**KUPIJEMY CZEKI INWESTYCYJNE.**  
Wilnius, Ukmėrgės 41-611.  
Tel. 35-14-41.  
(Zam. 1283)

**RÓŻNORODNE**  
usługi foto-video. Robimy zdjęcia z przeczocy.  
Wilnius, tel. 69-03-02.  
(Zam. 1290)

**SPRZEDAM**  
3-pokojowe mieszkanie z telefonem w Pašilaičiai z 2 pokojkami i ciemnymi i 2 balkonami.  
Wilnius, tel. 66-02-87.  
(Zam. 1298)

**Redaktor**  
**Zbigniew BALCEWICZ**  
Nasz adres:  
Laisvės pr. 60. 2056 Wilnius, Lietuvos Respublika  
Kod 67218  
Cena 50  
SL 322  
Drukuję Państwowe Przedsiębiorstwo „Spauda”

W Domu Prasy (al. Laisvės 60, piętro 11, pokój 1114, tel. 42-69-63, fax 42-72-55) w dniach pracy od godz. 9 do 17, jak też pod adresami w WILNIE (od godz. 9 do 19):

**OPARADY**  
parapsychologia, psychoanalitika.  
Wróżymy z kart, fufów kawy, z rąk.  
Wilnius, tel. 65-10-41, 65-10-44.  
(Zam. 1175)

**Sklep jubilerski**  
**Perlas**  
SKUPIJE I SPRZEDAJE  
wyroby jubilerskie, skupuje złoto, platynę, orderzy Lenina, pallad, srebro techniczne.  
Rozliczamy się od razu!  
Zwracać się: Naugarduko 30, Wilnius, tel. 26-15-56.  
(Zam. 862)

**KUPIJEMY CZEKI INWESTYCYJNE**  
Przyjadź załatwić formalności kupna.  
Wilnius, tel. 63-05-49, po pracy 61-62-82.  
(Zam. 1294)

**ZATRUDNIJ SPECJALISTÓW**  
remontów kapitalnych mieszkań: tynkarzy, malarzy, zduna, tynkarza-wykończeniowca, cieśl-stolarza, hydraulika-spawacza gazowego. Prosić Romana.  
Wilnius, tel. 66-04-77.  
(Zam. 1295)

**SZYBKO I NIEDROGO**  
sprywatyzują niewykupione mieszkanie.  
Wilnius, tel. 66-02-87.  
(Zam. 1296)

**ORGANIZUJEMY**  
Sylwestra  
Wilnius, tel. 61-11-05.  
(Zam. 1270)

**Szanowni melomani Litwy**  
**Litewska Państwowa Orkiestra Symfoniczna**

szkuje dla Państwa miłą niespodziankę, którą będzie opera Richarda Wagnera

**LATAJĄCY HOLENDER**  
Reżyser Oskaras Koršunovas, plastyk Žilvinas Kempinas, stroje Sandra Straukaitė, dyrygent Gintaras Rinkevičius.  
Główne partie w operze wykonują najwybitniejsi litewscy soliści, jak: Irena Milkevičiūtė, Eugenijus Vasilevskis, Vladimir Prudnikov, Zenonas Zambaitis, Asta Zubaitė, Aleksandras Agamirovas.  
Z udziałem Litewskiego Państwowego Chóru Akademickiego "Latvija"

**WAŻNA NOWINA!**  
Przedstawienia operowe będą mogli ujrzeć widzowie trzech miast litewskich, ponieważ w Kowieńskim Teatrze Muzycznym opera zostanie zaprezentowana:  
23 stycznia 1995 (premiera)  
25 stycznia 1995  
26 stycznia 1995  
W Litewskim Teatrze Opery i Baletu w Wilnie:  
31 stycznia 1995 (premiera)  
2 lutego 1995  
4 lutego 1995  
7 lutego 1995  
W Kłajpedzkim Teatrze Muzycznym:  
13 lutego 1995 (premiera)  
15 lutego 1995  
17 lutego 1995  
19 lutego 1995  
Bilety zamówić można już dziś! Przyjmujemy zbiorowe zgłoszenia. Od 15 grudnia będzie już można nabyć bilety. Zamówienia przyjmowane są telefonicznie: 62-81-27, 61-24-91, fax 22-09-66.  
Telefonujcie, zwracajcie się, czekamy na Was!  
I nie zapomnijcie, że jest to —

**JEDYNA MOŻLIWOŚĆ OBEJRZENIA TEJ OPERY NA SCENACH LITEWSKICH!**

Wystawienie opery sponsorują:  
LITUVOS AKCINIŲ INOVACIŲ BANKAS  
KURIER Wileński  
(Zam. 1238)

**SKUPIJEMY ZŁOTO, PLATYNĘ ROZLICZAMY SIĘ OD RAZU!**  
Pracujemy każdy dzień od godz. 9 do 20. Vrublevskio 2, koło placu Katedralnego, Wilnius, tel. 22 70 17

**SPRZEDAM**  
3-pokojowe mieszkanie udoskonalonego planowania w Nau-miestie.  
Wilnius, tel. 66-04-77.  
(Zam. 1299)

**SPRZEDAM**  
szczenięta doskonałej rasy doberman.  
Wilnius, tel. 47-33-56.  
(Zam. 1303)

Wyrazy głębokiego współ-czucia rodzinie Zmarłego  
**Š T P**  
Romana  
**SALMANOWICZA,**  
żołnierza Września i Armii Krajowej składają towarzysze broni

**KALENDARIUM**  
\* Piątek (23.XII) jest 357 dniem 1994 r. Do końca roku — 8 dni.  
\* Znak Zodiaku — Koziorożec.  
\* Imieniny: Jana, Małgorzaty, Sławomiry, Wiktorii.  
\* Wschód Słońca — 8.40, zachód — 15.54 Długość dnia 7 godz. 14 min.



Litewska Służba Hydrometeorologiczna przewiduje na 23 grudnia zachmurzenie z przejaśnieniami, bez opadów, wiatr słaby. Temperatura 0-5 stopni mrozu.  
W ciągu następnych dwóch dni bez opadów. Temperatura w nocy 4-9 stopni mrozu, w dzień od -3 do +2 stopni.

Dyżurni wydania:  
Jadwiga PODMOSTKO  
Jan LEWICKI  
Krystyna RUCZYŃSKA  
Krystyna BOGDANOWICZ  
Antonina MISZCZUK  
Marion BOGDZIUN

**KURIER Wileński**  
Dziennik społeczno-polityczny Sejmu i Rządu Republiki Litewskiej. Ukazuje się od 1 lipca 1953 r.

**Redaktor**  
**Zbigniew BALCEWICZ**  
Nasz adres:  
Laisvės pr. 60. 2056 Wilnius, Lietuvos Respublika  
Kod 67218  
Cena 50  
SL 322  
Drukuję Państwowe Przedsiębiorstwo „Spauda”

**TELEFONY:** redaktor — 42-79-01, zastępcy redaktora — 42-79-04, 42-79-48, sekretarz odpowiedzialny — 42-79-49, sekretariat — 42-79-50. **DZIAŁY:** polityczny — 42-78-63, ekonomiczny — 42-78-54, problemów społecznych — 42-78-72, aktualności krajowych — 42-79-64, 42-90-63, zagraniczny — 42-79-55, życia wsi — 42-79-68, 42-78-90, prawa i legislacji — 42-75-76, szkolnictwa i młodzieży — 42-79-73, 42-69-86, stołeczne — 42-79-77, handlu, usług, "Magazyn rodzinny" — 42-79-56, kultury — 42-72-84, literatury i sztuki — 42-79-88, listów i interwencji — 42-69-65, reklamy i ogłoszeń — 42-69-63. **Korespondenci:** na rejon wileński — 42-78-90, 42-95-03-95, sołecznicki — 52-780, święciański — 44-21-3, trocki i szyrwincki — 47-04-95, fotokorespondenci — 42-90-81, tłumacze — 42-90-60, 42-72-71, stylści — 42-72-92, maszynistki — 42-77-72.

**OGŁOSZENIA I REKLAMĘ DO "KURIERA WILEŃSKIEGO" PRZYJMUJE SIĘ:**

\* al. Gedimino 46-1;  
\* ul. Pylimo 26;  
\* al. Gedimino 2, Poczta Centralna.

\* W oddziałach łączności:  
\* nr 41, Gerovės 29;  
\* nr 48, Kojalavičius 131;  
\* Buivydžiškės;  
\* Kalvelniai;

\* Mickūnai;  
\* Nemenčinė;  
\* Nemežis;  
\* Paberžė;  
\* Pagiriai;

\* Rudamina;  
\* Salininkai;  
\* Sudervė;  
\* W Kownie: ul. Biržų 8.